www.wochenblatt.pl

Kleinprojekte: Anfang März startete die diesjährige Auflage der „Begegnungsstättenarbeit“, bei der die Ortsgruppen wieder eine Menge kreativer Projekte auf die Beine stellen können.

Mehr auf S. 4

OBERSCHLESISCHE STIMME

Geschichte: In Bitschin wurde ein Denkmal für Kriegsopfer enthüllt. Neun Jahre lang dauerten die Arbeiten, um alle Opfer der Jahre 1939-1945 aus diesem Ort herauszufinden.

Mehr auf S. 1

Porady: Kancelaria prawna KTGW, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

KTGW

Nr 11 (1614), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 17 – 23 III 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Fragen an Czarnek

Rafał Bartek stellt die fünf Fragen an Bildungsminister Czarnek vor.
Foto: Rudolf Urban

Vor einem Jahr haben Mitglieder der deutschen Minderheit eine Petition gegen die Kürzung des Deutschunterrichts als Minderheitensprache beim Bildungsministerium in Warschau eingereicht. Diese wurde von 13.222 Personen unterschrieben, doch gebracht hat es bislang nichts. Zum Jahrestag der Petition am 8. März stellte die Minderheit konkrete Fragen an Bildungsminister Przemysław Czarnek.

Lesen Sie auf S. 5

Hilfe: Seit Kriegsbeginn hilft die Brandenburger Feuerwehr ihren Kameraden in der Ukraine und wird dabei von der Freiwilligen Feuerwehr aus der Oppelner Region unterstützt. Letzte Woche wurde das 72. Einsatzfahrzeug aus Deutschland in die Ukraine überführt.

Mehr auf S. 6

DFK: In den Ortsgruppen der deutschen Minderheit in den Woiwodschaften Oppeln und Schlesien werden gerade neue Vorstände gewählt. Ab dieser Ausgabe fragen wir einige DFK-Chefs, warum sie sich engagieren wollen.

Mehr auf S. 8

Dolny Śląsk: W tym regionie znajduje się mnóstwo zamków i pałaców. Niektóre przeszły generalny remont, inne jeszcze czekają na inwestorów, którzy zechcą je zachować dla przyszłych pokoleń. Tak jak zamek w Świeciu.

Więcej na s. 10

Konkurs: W naszym konkursie na najlepsze DFK w Polsce co rusz zmienia się lider. Aktualnie na podium dominują koła z województwa opolskiego. Kto jednak ostatecznie wygra, zależy od Państwa głosów.

Więcej na s. 13

ISSN 2082-8195
11
9 772082 819306

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

The Oscar goes to …

Am vergangenen Sonntag wurden zum 95. Mal die Oscars vergeben. Unter den glücklichen Gewinnern sind auch die Macher der Romanverfilmung „Im Westen nichts Neues“ von Erich Maria Remarque. Insgesamt vier Goldjungen räumte die deutsch-amerikanisch-britische Produktion ab, die sich mit den Schrecken des Krieges beschäftigt. Paul Bäumer, der die Schule abgeschlossen hat, wird Soldat im Ersten Weltkrieg. Er erlebt die Schrecken der Kämpfe hautnah und muss dabei zusehen, wie all seine Kameraden nach und nach sterben. Der Roman sowie seine Verfilmung ist aber kein typisches Actionkino, es gibt keine Helden, wie wir sie oft in US-Produktionen erleben. Es sind Werke, die die schreckliche Seite des Krieges, die Entmenschlichung zeigen.

Als ich von den Oscars für „Im Westen nichts Neues“ gehört habe, kam mir ein anderes Buch, eines aus Oberschlesien in den Sinn, das den Leser vielleicht noch ein Stückchen näher an die Welt eines einfachen Soldaten im Ersten Weltkrieg bringt. Es geht um die Tagebücher „Mit bangem Herzen, in die Nacht hinein“ von Albert Adamski, die vor einiger Zeit von Sebastian Rosenbaum bearbeitet und vom Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit herausgegeben wurden.

Albert Adamski war Kaufmann aus Frei Kadlub in der Gemeinde Zembowitz und diente von 1915 bis 1918 im Militär. Für den Kaiser kämpfte er an der West- und Südfront und erlebte am Ende das von Revolutionen geschüttelte Deutschland, genauer Berlin. Auch dieses Buch zeigt keinen Helden, der siegreich von einem Kampf in den nächsten zieht. Adamski beschreibt akribisch verschiedene Ereignisse und führt uns in die Welt seines Militärdienstes ein, vor allem aus der Perspektive des Soldatenalltags und der soldatischen Erfahrungen und Gefühle. Und diese sind alles andere als heroisch. Obwohl Adamski die Kameradschaft unter den Soldaten in Ehren hält, steht er doch den Offizieren und dem Krieg kritisch gegenüber und weiß, dass es die einfachen Soldaten sind, die den Wahnsinn ausbaden müssen.

Sowohl die Tagebücher Adamskis als auch der Roman und die Verfilmung „Im Westen nichts Neues“ sind Antikriegs-Werke. Sie sollten uns die Augen öffnen, dass Krieg einigen wenigen Sieg, Ruhm und vor allem Reichtum bringt. Die Mehrheit geht immer aus einem Krieg als Verlierer hervor. Sei es, weil sie ihr Hab und Gut, die Heimat verliert, oder traumatisiert versuchen muss, ihr Leben weiterzuleben.

Heute, wenn hinter der Ostgrenze Polens wieder ein Krieg geführt wird, ist es umso wichtiger, sich dessen bewusst zu sein. Neben der Unterstützung für die Zivilbevölkerung der Ukraine und der militärischen Hilfen, die wichtig sind, damit sich das Land gegen den Aggressor wehren kann, denken wir deshalb daran, dass am Ende Menschen zurückbleiben, die auch noch Jahre nach dem Krieg diesen in ihren Köpfen haben werden.

Szene aus dem oscarprämierten Film „Im Westen nichts Neues“ Foto: ©Reiner Bajo/Netflix

The Oscar goes to…

W minioną niedzielę po raz 95. przyznano Oscary. Wśród szczęśliwych zwycięzców znaleźli się twórcy adaptacji powieści „Na Zachodzie bez zmian” Ericha Marii Remarque'a. Niemiecko-amerykańsko-brytyjska produkcja, traktująca o okropnościach wojny, zdobyła w sumie cztery złote medale. Paul Bäumer, który ukończył szkołę, zostaje żołnierzem w czasie pierwszej wojny światowej. Doświadcza na własnej skórze okropności walki i musi patrzeć, jak giną kolejno wszyscy jego towarzysze. Jednak ekranizacja, zgodnie z powieścią, do której się odnosi, nie jest typowym kinem akcji, nie ma tu bohaterów, jakich często widzimy w amerykańskich produkcjach. To dzieła, które pokazują straszną stronę wojny, dehumanizację.

Kiedy usłyszałem o Oscarach dla „Na Zachodzie bez zmian”, przyszła mi na myśl inna książka, taka z Górnego Śląska, która być może nieco przybliża czytelnikowi świat zwykłego żołnierza w czasie I wojny światowej. Chodzi o pamiętniki „Mit Bangem Herzen in die Nacht hinein” (Ze ściśniętym sercem w noc) Alberta Adamskiego, które zostały zredagowane jakiś czas temu przez Sebastiana Rosenbauma i wydane przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Albert Adamski był kupcem z Kadłuba Wolnego w gminie Zębowice i służył w wojsku od 1915 do 1918 r. Walczył za cesarza na froncie zachodnim i południowym, a na koniec doświadczył rozdartych rewolucją Niemiec, a konkretnie Berlina. Również ta książka nie pokazuje bohatera kroczącego zwycięsko od jednej bitwy do drugiej. Adamski skrupulatnie opisuje różne wydarzenia i wprowadza nas w świat swojej służby wojskowej, zwłaszcza z perspektywy codziennego życia żołnierza, jego przeżyć i uczuć. A te bynajmniej nie są heroiczne. Adamski, choć ceni koleżeństwo wśród żołnierzy, jest krytyczny wobec oficerów i wojny i wie, że to zwykli żołnierze muszą cierpieć z powodu tego szaleństwa.

Zarówno pamiętniki Adamskiego, jak i powieść oraz adaptacja filmowa „Na Zachodzie bez zmian” to dzieła antywojenne. Powinny otworzyć nam oczy na to, że wojna przynosi zwycięstwo, chwałę i przede wszystkim bogactwo nielicznym. Większość zawsze wychodzi z wojny jako przegrani. Czy to z powodu utraty dobytku, ojczyzny, czy z powodu traumy, muszą próbować żyć dalej.

Dziś, gdy za wschodnią granicą Polski toczy się kolejna wojna, tym bardziej trzeba mieć tego świadomość. Udzielając wsparcia dla ludności cywilnej Ukrainy i pomocy wojskowej, która jest ważna, aby kraj ten mógł się bronić przed agresorem, pamiętamy więc, że w końcu zostaną po niej ludzie, którzy jeszcze wiele lat po wojnie będą mieli w pamięci jej przebieg.

Rudolf Urban

Die Gedanken sind frei

JP II. und Polen

Die Polen sind von einem neuen Streit eingeholt worden, dessen Hintergrund die Anschuldigungen gegen Johannes Paul II. sind. Diese haben mein Gefühl der Dankbarkeit für die Emotionen und Lehren, die ich während seines Pontifikats erfahren habe, nicht erschüttert. Ich bereue nicht, dass ich am 3. Juni 1979 nach Gnesen gefahren bin, um ihn persönlich zu erleben. Ich bereue auch nicht die Menschenmenge, in der ich 1983 in Posen seinen Worten lauschte, noch die vielen Stunden des Wartens auf dem St. Annaberg, noch die Audienz im Vatikan im Jahr 1997.

Trotz dieser Erfahrungen und einer so ansprechenden Lehre stand ich den Rufen „Santo subito“ kritisch gegenüber. Sie waren so weit von der ausgewogenen Tradition der Kirche entfernt und trugen von Anfang an eine Bedrohung in sich, die Erzbischof Stanisław Gądecki am Sonntag in dem Satz zusammenfasste: „Die Heiligkeit und Größe von Johannes Paul II. zu verteidigen, bedeutet natürlich nicht zu behaupten, dass er keine Fehler machen konnte.“ Ein zuverlässiger und ordnungsgemäß durchgeführter Heiligsprechungsprozess würde diese finden. Derweil erinnert der derzeitige erbitterte Streit an den Beginn des Pontifikats.

Die Welt erfuhr von der Wahl von Karol Wojtyła am 16. Oktober 1978 um 18:44 Uhr. In Polen erfuhren wir es von Radio Free Europe, weil die polnischen Nachrichten um 19:30 Uhr nicht darüber berichteten. An diesem Abend tagte das Zentralkomitee der Kommunistischen Partei, und die Medien warteten auf die Richtlinien der Partei, die es der PAP ermöglichten, am Tag nach der Wahl eine trockene Meldung zu bringen. Die kommunistischen Machthaber brauchten einen weiteren Tag, um einen Glückwunsch mit dem Satz zu versenden: „Die bedeutsame Entscheidung des Kardinalskonklaves gibt Polen große Genugtuung. Zum ersten Mal in der Geschichte sitzt auf dem päpstlichen Thron ein Sohn der polnischen Nation, die die Größe und den Wohlstand seines sozialistischen Heimatlandes in der Einheit und Zusammenarbeit aller Bürger aufbaut.“

Johannes Paull II. Foto: Gregorini Demetrio/wikimedia commons

Johannes Paul II. besaß Demut, seine selbsternannten Verteidiger nicht.

Es war schwer, von diesen Behörden zu erwarten, dass ihre parteiischnationale Einstellung nicht von der kirchlichen, pastoralen und theologischen Realität abgekoppelt war. Aber ich finde den gleichen Geist, wenn ich in der Sejm-Entschließung von letzter Woche, die nichts mit den Anklagen zu tun hat, über die Notwendigkeit der Verteidigung des „großen polnischen Papstes“ lese, der „die Rechte unserer Nation verteidigt hat“ und der „Vater der Unabhängigkeit Polens“ ist. Die Form voll verletztem Nationalstolz steht im Widerspruch zur Heiligkeit, die sie zu verteidigen versucht. Schließlich ist eine ihrer Eigenschaften die Demut. Der Papst besaß sie, seine selbsternannten Verteidiger nicht, weshalb sie ihn zu einem politischen Werkzeug des Krieges zum Nachteil des Verstorbenen machen.

Auf der anderen Seite mangelt es nicht an jenen, von denen Benedikt XVI. sagte, sie seien „nicht nur von einem reinen Wunsch nach Wahrheit“ getrieben, sondern „auch von der Freude, die Kirche zu diskreditieren und in Misskredit zu bringen“. Da dies im Heiligsprechungsprozess nicht der Fall war, muss die Wahrheit immer noch demütig und objektiv gesucht werden, aber die Heiligkeit, die Moral und das Urteil über Johannes Paul II. werden nicht durch eine parlamentarische Entschließung, eine Partei, einen Historiker oder gar den Vatikan entschieden. Es findet außerhalb unseres Wissens statt und hat nichts mit seinen Verdiensten für Polen zu tun.

Bernard Gaida

Polską wersję można przeczytać pod adresem www.wochenblatt.pl

Poseł Ryszard Galla

Prosto z Sejmu

Blask Jana Pawła II

W minionym tygodniu na posiedzeniu polskiego parlamentu partia rządząca złożyła uchwałę o ochronie ojca świętego Jana Pawła II. Jako poseł niezrzeszony wstrzymałem się w głosowaniu. Uważam bowiem, że nie powinno występować wchodzenie polityki w życie Kościoła. Jestem temu zdecydowanie przeciwny! Nie powinno też moim zdaniem istnieć wciąganie samego ojca świętego – tak bardzo zasłużonego dla Polski, Kościoła i świata – do bieżącej polityki, a tak postrzegam tę uchwałę.

Jeżeli już są jakieś niewyjaśnione kwestie lub podjęte tematy, które mogą rzucać cień na ojca świętego Jana Pawła II, to przecież po to są historycy, żeby je przepracowali i jeśli rzeczywiście pojawią się jakieś wątpliwości, to je rozwiali. Osobiście zaś jestem przekonany, że żaden cień nie jest w stanie przykryć blasku ojca świętego Jana Pawła II.

Na uwagę zasługuje też to, że uchwała, o której mowa, prowadzona była w sposób skandaliczny! Próbowano bowiem znowu skonfrontować strony środowiska politycznego w Polsce, a nie doprowadzić do pewnego konsensusu. Mówiąc wprost, wszystko było zrobione nagle, „po łebkach” i przed czasem i m.in. dlatego tak, a nie inaczej zachowałem się w głosowaniu.

Pragnę w tym miejscu dodać również, że wszelkie ruchy, które podejmowane były w tej kwestii po stronie rządzących – czy to zaproszenie bądź zawezwanie ambasadora Stanów Zjednoczonych w tej sprawie, czy też sama uchwała – były moim zdaniem niepotrzebne! Należało spokojnie podejść do tego tematu. Niech ludzie, którzy są ku temu kompetentni – historycy – pewne rzeczy wyjaśnią i basta. My natomiast miejmy na uwadze przede wszystkim wielkie dobro ojca świętego Jana Pawła II.

Der Glanz von Johannes Paul II.

Letzte Woche hat die Regierungspartei in einer Sitzung des polnischen Parlaments eine Entschließung zum Schutz des Heiligen Vaters Johannes Paul II. eingebracht. Als fraktionsloser Abgeordneter habe ich mich bei der Abstimmung der Stimme enthalten. Der Grund dafür ist, dass ich der Meinung bin, dass sich die Politik nicht in das Leben der Kirche einmischen sollte. Das lehne ich grundsätzlich ab! Auch der Heilige Vater selbst, der so viel für Polen, die Kirche und die Welt getan hat, sollte meiner Meinung nach nicht in die aktuelle Politik hineingezogen werden, und so sehe ich diese Entschließung.

Foto: Kpalion/Wikipedia

Wenn es ungelöste Fragen oder Themen gibt, die einen Schatten auf den Heiligen Vater Johannes Paul II. werfen könnten, gibt es Historiker, die diese aufarbeiten und, wenn es tatsächlich Zweifel gibt, diese ausräumen können. Ich persönlich bin überzeugt, dass kein Schatten den Glanz des Heiligen Vaters Johannes Paul II. überdecken kann.

Es ist auch bemerkenswert, dass die fragliche Entschließung in einer skandalösen Weise durchgeführt wurde! Denn einmal mehr wurde versucht, das politische Umfeld in Polen zu konfrontieren, anstatt eine Art Konsens herbeizuführen. Um es ganz offen zu sagen, alles wurde überstürzt, im Handumdrehen und vorzeitig erledigt, was einer der Gründe für mein Abstimmungsverhalten ist.

Ich möchte an dieser Stelle auch hinzufügen, dass alle Schritte, die in dieser Frage von Seiten der Regierenden unternommen wurden – sei es die diesbezügliche Einladung bzw. Herbeirufung des US-Botschafters oder die Entschließung selbst – meiner Meinung nach unnötig waren! Man hätte das Thema ruhig angehen lassen sollen. Es sollen doch die Leute, die dafür zuständig sind – die Historiker – bestimmte Dinge klären, und das war's. Wir hingegen sollten in erster Linie das große Wohl des Heiligen Vaters Johannes Paul II. im Auge behalten.

Notiert von Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konferenz: Diskussion über Deutsche in Kirgisistan

Wissen für unruhige Zeiten

Trotz relativ großer Mitgliederzahl von 20.000 ist das Wissen über die Kirgisistandeutschen eher gering. Die Stiftung „Verbundenheit mit den Deutschen im Ausland“ und die „Arbeitsgemeinschaft Deutscher Minderheiten“ versuchten, das jetzt mit einer Online-Konferenz zu ändern.

Bunte Trachten sind eines der Bindungsmerkmale zur deutschen Kultur der Minderheit in Kirgisistan. Foto: VDKR

Die Online-Konferenz ist Teil einer Reihe von Veranstaltungen, die von der Stiftung Verbundenheit schon in der Vergangenheit veranstaltet wurden. In deren Rahmen diskutiert eine Gruppe von Experten über die Spezifik verschiedener Minderheitenthemen. Dieses Mal wurden die Kirgisistandeutschen besprochen.

Auf einer Fläche, die ungefähr 60% der polnischen umfasst, leben lediglich etwas mehr als 6 Millionen Menschen. Damit ist es relativ leicht, die These zu formulieren, dass die meisten Menschen bescheiden und in großer Diaspora leben. Dies macht die Tätigkeit einer nationalen Volksgruppe von der Projekt- bis hin zur Öffentlichkeitsarbeit sicherlich nicht einfach. Eine gemeinsame Repräsentanz nach außen ist daher von enormer Wichtigkeit. Diese Rolle erfüllt der Volksrat der Deutschen Kirgisistans, der als Dachverband der Kirgisistandeutschen agiert.

Ein Begriff, der besonders stark in der Diskussion unterstrichen wurde, war natürlich die deutsche Sprache. Sie sei das wichtigste Bindeglied zur deutschen Identität und deren Pflege sei von besonderer Bedeutung, um trotz der großen Entfernung zur Bundesrepublik, die Bindung zum Deutschtum nicht zu verlieren. In dieser Hinsicht wurde etwa von Valerij Dill (Leiter des BMI-Programms und Geschäftsführer des DHHF sowie Vorsitzender des VDKR) unterstrichen, dass auch in Kirgisistan die globalen Trends bezüglich der Sprache sichtbar sind. Demnach wolle die junge Generation vor allem English lernen, doch heutzutage erlebt die deutsche Sprache eine echte Renaissance. Nach Meinung von Valerij Dill kommen heute immer mehr junge Menschen ins Deutsche Haus und wollen Deutsch lernen.

Die Sprache sei das wichtigste Bindeglied zur deutschen Identität und deren Pflege ist besonders wichtig.

Ebenso wichtig wie die Arbeit in Kirgisistan selbst sei jedoch die Arbeit im Ausland. „Besonders in unruhigen Zeiten“ müsse man das Wissen über die deutschen Minderheiten verbreiten, darin waren sich Dr. Marco Just Quiles sowie Bernard Gaida einig. Dies ist eine Anspielung auf die Tatsache, dass heutzutage sogar militärische Angriffe mit einer angeblich schlechten Situation einer nationalen Minderheit im Land motiviert werden können. Dementsprechend ist es zurecht ein Argument, dass man zeigen muss, wie in verschiedenen Ländern der Welt Minderheiten und Mehrheiten friedlich zusammenleben können. Für diese wichtige Brückenfunktion, die die Minderheit erfüllt, sicherte die Stiftung Verbundenheit auch weiterhin Unterstützung zu. *Łukasz Biły*

Vergessenes Erbe

Das Epitaph von Caspar von Nostitz in Rengersdorf (Stankowice)
Foto: Anna Durecka

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Niemcy mniej atrakcyjne

Według badań Niemcy przegrywają w walce o wysoko wykwalifikowanych pracowników i założycieli start-upów. W ocenie Fundacji Bertelsmanna spośród 38 państw zrzeszonych w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) od 2019 r. Niemcy spadły z 12. na 15. miejsce. Fundacja i OECD podały to do publicznej wiadomości w czwartek ubiegłego tygodnia w Berlinie. Przygotowany przez ekspertów indeks uwzględnia korzystne dla wykwalifikowanych migrantów warunki ramowe, a więc: szanse zawodowe, dochody i podatki, perspektywy na przyszłość, możliwości dla członków rodziny, uzyskanie wizy.

Niektóre państwa OECD, takie jak Nowa Zelandia, Szwecja, Szwajcaria, Australia i Norwegia, są według indeksu najbardziej atrakcyjne dla osób o wysokich kwalifikacjach. Wprawdzie od ostatnich badań przeprowadzonych w 2019 r. warunki w Niemczech nie uległy pogorszeniu, ale w znacznym stopniu poprawiły się w innych państwach, które wyprzedziły Republikę Federalną.

Przedsiębiorcom najwięcej do zaoferowania mają: Szwajcaria, Norwegia i Nowa Zelandia. Tutaj Niemcy spadły z 6. na 13. miejsce. Największą przeszkodą jest powolna cyfryzacja. W przeciwieństwie do innych państw Niemcy wymagają też kapitału minimalnego. Ponadto, jak wykazały badania, w kraju tym panuje mniejsza akceptacja migrantów.

W 2023 r. po raz pierwszy indeks OECD wziął pod uwagę także warunki ramowe dla osób zakładających firmy. Tutaj najbardziej atrakcyjne są: Kanada, USA, Francja, Wielka Brytania oraz Irlandia. Niemcy znajdują się na 12. pozycji. Zdaniem autorów badań główne powody to słabe szanse zawodowe i brak elastyczności wizowej.

Sondaż ws. Ukrainy

W lutym 2023 r. sondażownia infratest-dimap przepytała na zlecenie programu „Tagesthemen” w ARD 1311 uprawnionych wyborców w Niemczech. Zdecydowana większość, bo aż 73%, uważa, że Ukraina powinna sama zdecydować, kiedy przystąpić do negocjacji z Rosją. Na tę decyzję nie powinny mieć wpływu ani USA, ani zachodnia Europa. W zasadzie z tym poglądem zgadzają się zwolennicy wszystkich partii politycznych. Szczególnie silne poparcie jest wśród Zielonych (83%).

Ankieterzy spytali też, czy Ukraina powinna poświęcić część swojego terytorium, by doprowadzić do zakończenia wojny z Rosją. Tylko mniejszość (35%) uważa, że Ukraina powinna się na to zgodzić. Taka postawa jest szczególnie rozpowszechniona w prawicowo-populistycznej AfD (64%). Większość respondentów (54%) jest przeciwna jakimkolwiek cesjom terytorialnym. Takie stanowisko zajmują zwłaszcza zwolennicy Zielonych i SPD.

Mimo że obawy związane z wojną były w Niemczech największe w pierwszym okresie po jej wybuchu, niemieccy respondenci nadal obawiają się jej skutków dla ich życia. 58% obawia się, że Niemcy mogą zostać wciągnięte w wojnę. O tym, że sytuacja gospodarcza w Niemczech może się na skutek wojny jeszcze bardziej pogorszyć, jest przekonane 69% Niemców.

Zakaz reklamy

Foto: Patrick Fore / Unsplash

Co szóste dziecko w Niemczech ma nadwagę. Dlatego Cem Özdemir, niemiecki minister rolnictwa, chce zabronić między godzinami 6.00 a 23.00 w telewizji, radiu i internecie pokazywania reklam niezdrowej żywności skierowanych do dzieci. Ma to obowiązywać także influencerów na YouTube czy na Tiktoku. Ponadto plakaty reklamujące w jaskrawych kolorach słodycze, tłustą i słoną żywność w pobliżu przedszkoli, szkół i placów zabaw mają być wkrótce tabu. – Musimy zadbać o to, by dzieci mogły żyć zdrowiej – powiedział Özdemir podczas prezentacji swoich planów w minionym tygodniu w Berlinie.

Tymczasem przedstawiciele przemysłu spożywczego w Niemczech są zdania, że zakaz reklam nie zapobiegnie otyłości. Tego zdania jest m.in. Carsten Bernoth, dyrektor zarządzający Stowarzyszenia Niemieckiego Przemysłu Cukierniczego (BDSI). – Reklama jest niezbędna w gospodarce rynkowej. Jej zadaniem jest podbieranie udziałów rynkowych konkurencji – tłumaczy w rozmowie z DW.

Niemieccy producenci słodyczy odnotowali w ubiegłym roku sprzedaż na poziomie 14 mld euro, jednocześnie wydając na reklamę około miliarda euro. Carsten Bernoth obawia się, że plany Cema Özdemira doprowadzą do całkowitego zakazu reklamy dla branży. Okazuje się bowiem, że reklamy dla dorosłych, ale które mogłyby potencjalnie być oglądane przez dzieci, również zostałyby objęte zakazem.

– Opowiadamy się za tym, aby konsument miał wolny wybór – tłumaczy szef BDSI. Konsument powinien sam dokonywać świadomego wyboru, a kluczem do tego jest informacja i edukacja. – To nie do państwa należy stawienie jakichkolwiek warunków czy postulowanie zakazów – uważa Bernoth.

Zakaz reklamy postulowany przez ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej może napotkać na opór także w Bundestagu. Choć rząd koalicyjny już właściwie przystał na zakaz reklamowania niezdrowej żywności w programach i formatach dla dzieci poniżej 14. roku życia, propozycja Cema Özdemira napotyka na opór koalicyjnej FDP. Oznacza ona bowiem więcej biurokracji, więcej zakazów, mniej innowacyjności i spadek jakości życia – napisał na Twitterze Gero Hocker, rzecznik FDP w Bundestagu ds. polityki rolnej. *dw.com*

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:
- Hauptbuchhalter/in
- Referent/in für Medien
- Referent/in für Abrechnungen

Bewirb Dich jetzt!
Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:
- główny księgowy/główna księgowa
- referent ds. mediów
- Referent ds. księgowości

Aplikuj teraz!
Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9316

Werbung / Reklama

Usługi Pogrzebowe
Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami
Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456
9168
Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: Begegnungsstättenarbeit 2023 startet

„Eigene Wurzeln entdecken“

Die „Begegnungsstättenarbeit“ ist eines der beliebtesten Projekte der deutschen Minderheit in Polen, denn es erlaubt den größeren und kleineren Organisationen und Ortsgruppen, viele Kleinprojekte auf die Beine zu stellen. Anfang März ging die diesjährige Edition mit einem Einführungsseminar für die Projektbetreuer an den Start.

Dass die „Begegnungsstättenarbeit“ auch 2022 ein Erfolg war, beweisen einige Zahlen, die Sybilla Dzumla, im Verband deutscher Gesellschaften für das Projekt verantwortlich, den Teilnehmern des Seminars präsentierte. „Insgesamt hatten wir 675 Kleinprojekte, ganz viele davon in der Woiwodschaft Oppeln: weit über 400. Fast 200 Projekte haben die DFKs in der Woiwodschaft Schlesien realisiert. In den anderen Regionen wurden 75 Projekte organisiert, was im Vergleich zu den Jahren der Pandemie ein gutes Ergebnis ist. Insgesamt haben sich an dem Projekt ‚Begegnungsstättenarbeit‘ 293 Gruppen der deutschen Minderheit beteiligt“, sagt Sybilla Dzumla.

Eigene Wurzeln

Jedes Jahr steht das Projekt unter einem anderen Motto, diesmal heißt es: „Eigene Wurzeln entdecken“. „Damit wollen wir die Teilnehmer animieren, sich mit der eigenen Geschichte, aber auch mit der Geschichte der deutschen Minderheit in Polen näher zu beschäftigen. Zum besseren Verständnis haben wir daher Referenten zum Seminar eingeladen, die die Suche nach den Wurzeln erleichtern sollen“, meint Sybilla Dzumla.

Und so sprach Pfr. Prof. Andrzej Kopiczko von der Universität Ermland-Masuren in Allenstein von Friedhöfen sowohl als Gedenkstätten wie auch als Quellen für die Ahnenforschung. Dr. Aleksandra Starczewska-Wojnar vom Staatsarchiv Oppeln, brachte den Teilnehmern näher, wie man alte Geburts-, Heirats- und Sterbeurkunden lesen soll.

Die „Begegnungsstättenarbeit“ unterstützt die DFKs in ihrer Tätigkeit. Foto: VdG

Es geht darum, dass wir neue Ideen haben und uns vor allem auf die eigenen Wurzeln beziehen.

„Anders als heute beinhalten diese eine Fülle von Zusatzinformationen, u. a. über den Beruf der einzelnen Person oder ihre weiteren Vorfahren. Das erleichtert manchmal die weitere Suche“, sagte Dr. Starczewska-Wojnar. Im Weiteren waren Kirchenbücher das Thema des Referats der Übersetzerin Joanna Mrohs. Seit einigen Jahren forscht sie privat und im Auftrag in Kirchenbüchern. „Man muss dabei nicht immer überall hinfahren. Auch im Internet gibt es immer mehr Kirchenbücher einzusehen. Im Netz findet man ebenso eine Reihe von Seiten, auf denen man nach den eigenen Ahnen forschen kann“, sagt Joanna Mrohs.

Für die Erforschung der Geschichte der deutschen Minderheit eignet sich, wie beim Seminar betont wurde, vor allem das im September 2022 eröffnete Dokumentations- und Ausstellungszentrum der Deutschen in Polen. Obwohl es sich im oberschlesischen Oppeln befindet, hat es den Anspruch, die Deutschen und ihr Schicksal polenweit zu präsentieren.

Weniger Mittel

Obwohl sich die „Begegnungsstättenarbeit“ großer Beliebtheit bei den Organisationen und Ortsgruppen der deutschen Minderheit polenweit erfreut, sind in diesem Jahr seitens des Bundesinnenministeriums weniger Mittel für die Kleinprojekte vorgesehen. „Wir wollen die DFKs aber nicht von ihren Initiativen abbringen. Allerding, damit ähnlich viele Projekte realisiert werden können, müssen die Antragsteller mehr auf die tatsächlichen Kosten achten und vor allem Projekte vor Ort durchführen“, sagt Sybilla Dzumla. Einige Projekte, die in den vergangenen Jahren finanziert wurden, sind zudem in diesem Jahr aus dem Programm genommen worden. „Das sind alle online-Projekte, die in der Pandemiezeit stattfinden konnten. Auch Publikationen sind in diesem Jahr gestrichen, ähnlich wie einige Studienfahrten zu Orten, die in den letzten Jahren bereits von sehr vielen Ortsgruppen angesteuert wurden. Es geht darum, dass wir neue Ideen haben und vor allem uns eben auf die eigenen Wurzeln beziehen“, erklärt Sybilla Dzumla.

Die Kleinprojekte können ab März realisiert werden. Alle Informationen und Unterlagen gibt es bei den Projektbetreuern der „Begegnungsstättenarbeit“.

Opole: Rusza „konsolidacja domów spotkań” w 2023 r. – „Odkrywanie własnych korzeni”

„Konsolidacja domów spotkań” to jeden z najpopularniejszych projektów mniejszości niemieckiej w Polsce, bowiem pozwala większym i mniejszym organizacjom oraz kołom terenowym na inicjowanie wielu małych projektów. Tegoroczna edycja rozpoczęła się na początku marca seminarium wprowadzającym dla opiekunów projektu.

O tym, że „konsolidacja domów spotkań” odniosła sukces także w 2022 r., świadczą niektóre liczby, które Sybilla Dzumla, odpowiedzialna za projekt w Związku Niemieckich Stowarzyszeń, przedstawiła uczestnikom seminarium. – Mieliśmy w sumie 675 małych projektów, bardzo wiele z nich w województwie opolskim, bo znacznie ponad 400. Prawie 200 projektów zrealizowały koła DFK w województwie śląskim. W pozostałych regionach zorganizowano 75 projektów, co jest dobrym wynikiem w porównaniu z latami pandemii. W sumie w projekcie „konsolidacja domów spotkań” uczestniczyły 293 grupy mniejszości niemieckiej – mówi Sybilla Dzumla.

Własne korzenie

Co roku projekt ma inne hasło, a tym razem brzmi ono: „Odkryj własne korzenie”. – Chcemy zachęcić uczestników do bliższego przyjrzenia się własnej historii, ale także historii mniejszości niemieckiej w Polsce. Dla lepszego zrozumienia zaprosiliśmy na seminarium prelegentów, którzy ułatwią poszukiwanie korzeni – mówi Sybilla Dzumla.

I tak ks. prof. Andrzej Kopiczko z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie mówił o cmentarzach jako miejscach pamięci, ale i źródłach do badań genealogicznych. Z kolei dr Aleksandra Starczewska-Wojnar z Archiwum Państwowego w Opolu uczyła uczestników, jak odczytywać dawne akty urodzenia, małżeństwa i zgonu. – W przeciwieństwie do dzisiejszych czasów zawierają one mnóstwo dodatkowych informacji, m.in. o zawodzie danej osoby czy jej dalszych przodkach. To czasem ułatwia dalsze poszukiwania – powiedziała dr Starczewska-Wojnar. Akta kościelne były natomiast tematem prezentacji tłumaczki Joanny Mrohs. Badaniem akt kościelnych zajmuje się prywatnie i na zlecenie od kilku lat. – Nie zawsze trzeba wszędzie jeździć. Jest też coraz więcej akt kościelnych do przejrzenia w Internecie. W sieci można też znaleźć szereg stron, na których można prowadzić badania dotyczące własnych przodków – mówi Joanna Mrohs.

Jak podkreślano podczas seminarium, do badania historii mniejszości niemieckiej szczególnie nadaje się Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce, które zostanie otwarte we wrześniu 2022 r. Choć mieści się w górnośląskim mieście Opole, to ma na celu prezentację Niemców i ich losów w całej Polsce.

Mniej funduszy

Chociaż „konsolidacja domów spotkań” cieszy się dużą popularnością wśród organizacji i kół terenowych mniejszości niemieckiej w całej Polsce, Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeznaczyło w tym roku mniej środków na małe projekty. – Mimo to nie chcemy odwodzić kół DFK od ich inicjatyw. Aby jednak podobna liczba projektów została zrealizowana, wnioskodawcy muszą zwracać większą uwagę na rzeczywiste koszty, a przede wszystkim realizować projekty w terenie – mówi Sybilla Dzumla. Ponadto niektóre projekty, które były finansowane w poprzednich latach, w tym roku zostały wyjęte z programu. – Są to wszystkie projekty internetowe, które mogły się odbyć w okresie pandemii. Cofnięto też finansowanie w tym roku publikacji, podobnie jak niektórych wyjazdów studyjnych do miejsc, które w ostatnich latach odwiedziło już bardzo wielu członków grup lokalnych. Chodzi o to, aby mieć nowe pomysły i przede wszystkim po prostu odwoływać się do własnych korzeni – tłumaczy Sybilla Dzumla.

Małe projekty można realizować od marca. Wszelkie istotne informacje i dokumenty dostępne są u koordynatorów projektu „konsolidacja domów spotkań”. *Rudolf Urban*

Stipendium: Stiftung für die Entwicklung Schlesiens hilft auch in diesem Jahr

Für die junge Generation

Die Stiftung für die Entwicklung Schlesiens schreibt zum sechsten Mal das Johann-Kroll-Stipendium aus. Dieses richtet sich an Kinder und Jugendliche aus den Reihen der deutschen Minderheit, und zwar aus ganz Polen.

Erstmals wurde das Johann-Kroll-Stipendium im Jahr 2018 zum 100. Geburtstag des 2000 verstorbenen Gründervaters der Oppelner Deutschen Minderheit vergeben.

„Mein Vater war ein gebildeter Mensch. Er hatte zwar Pech gehabt wegen des Krieges, der ihm eine höhere Ausbildung verwehrte, aber er hat trotzdem sehr viel gelesen und sehr viel gewusst. Also, das Stipendium und der Name meines Vaters als Patron passen hier sehr gut zusammen“, sagt Henryk Kroll, langjähriger Vorsitzender der Oppelner deutschen Minderheit.

Im vergangenen Jahr erhielten 87 junge Menschen aus den Reihen der deutschen Minderheit eine finanzielle Unterstützung. Unter ihnen war die damals siebenjährige Zuzanna Pelc aus Sohrau in der Woiwodschaft Schlesien. Trotz ihres jungen Alters ist sie schon erfolgreich in der Musikwelt unterwegs. „Ich freue mich sehr, dass ich das Stipendium erhalten habe. Davon werden wir einen einwöchigen Workshop für Pianisten bezahlen“, sagte Zuzanna bei der Stipendienvergabe und ihr stolzer Papa fügte hinzu, dass sie neben Klavier zudem noch Geige spielt.

Henryk Wróbel: „Wir sehen, dass es sich lohnt, auf die Jugend zu setzen.“

Auch in diesem Jahr haben wieder Kinder und Jugendliche aus den Reihen der deutschen Minderheit in ganz Polen die Möglichkeit, sich für ein Stipendium zu bewerben, das mit 500 bis 2000 PLN dotiert ist. Wer also besondere Erfolge in der Schule, im Sport, in der Kunst oder im sozialen Engagement hat und Mitglied einer Organisation der deutschen Minderheit ist, kann seine Unterlagen bei der Stiftung einreichen. Dabei unterstreicht Henryk Wróbel, Vorstandsvorsitzender der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens: „Zwar sind es immer noch wenige Bewerber aus anderen Regionen, aber wir hoffen, dass spätestens jetzt, nach fünf Editionen immer mehr Anträge auch außerhalb Oberschlesiens kommen werden. Wir sehen, dass es sich lohnt, auf die Jugend zu setzen“.

Johann-Kroll-Stipendiaten 2022 Foto: Rudolf Urban

Die Chance auf ein Stipendium besteht bis zum 30. Juni, dann nämlich endet die Bewerbungsfrist.

Stypendium: Fundacja Rozwoju Śląska także w tym roku pomaga – Dla młodego pokolenia

Fundacja Rozwoju Śląska po raz szósty ogłasza konkurs na stypendium im. Johanna Krolla, którego adresatami są dzieci i młodzież z szeregów mniejszości niemieckiej z całej Polski.

Po raz pierwszy stypendium im. Johanna Krolla zostało przyznane w roku 2018, w setną rocznicę urodzin zmarłego w 2000 r. ojca założyciela opolskiej mniejszości niemieckiej. – Mój ojciec był wykształconym człowiekiem. Choć wojna przeszkodziła mu w ukończeniu wyższej szkoły, mimo to wiele czytał i dużo wiedział. Więc temu stypendium nadanie imienia mojego ojca bardzo dobrze pasuje – mówi Henryk Kroll, wieloletni przewodniczący opolskiej organizacji mniejszości niemieckiej.

W minionym roku 87 młodych ludzi z szeregów mniejszości niemieckiej otrzymało wsparcie. Wśród nich była także siedmioletnia wówczas Zuzanna Pelc z Żor w województwie śląskim. Mimo młodego wieku odnosi już sukcesy w świecie muzyki. – Bardzo się cieszę, że otrzymałam stypendium. Z tego zapłacimy za tygodniowe warsztaty dla pianistów – powiedziała Zuzanna podczas gali rozdania stypendium, a jej dumny tata dodawał, że oprócz fortepianu gra też na skrzypcach.

Również w tym roku dzieci i młodzież z szeregów mniejszości niemieckiej z całej Polski mają możliwość ubiegania się o stypendia, których wysokość wynosi od 500 do 2000 zł. Zatem każdy, kto ma szczególne osiągnięcia w nauce szkolnej, w sporcie, sztuce czy w dziedzinie zaangażowania społecznego oraz jest aktywnym członkiem którejś z organizacji mniejszości niemieckiej, może złożyć dokumenty w fundacji. Przy tym Henryk Wróbel, prezes Fundacji Rozwoju Śląska, podkreśla: – Choć z innych regionów jeszcze mamy niewiele zgłoszeń, mamy nadzieję, że teraz, najpóźniej po pięciu edycjach, coraz więcej zgłoszeń będzie napływać także spoza Górnego Śląska. Widzimy, że warto stawiać na młodych.

Szansa na stypendium będzie do 30 czerwca, wtedy bowiem upłynie termin składania aplikacji. *ru*

Alle Informationen und Unterlagen für die Bewerbung zum Johann-Kroll-Stipendium gibt es hier:

Więcej informacji o Stypendium im. Johanna Krolla i niezbędne dokumenty znajdują się tutaj:

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Politik: Ein Jahr nach der eingereichten Petition

Fragen an Czarnek

Vor einem Jahr haben Mitglieder der deutschen Minderheit eine Petition gegen die Kürzung des Deutschunterrichts als Minderheitensprache beim Bildungsministerium in Warschau eingereicht. Diese wurde von 13.222 Personen unterschrieben, doch gebracht hat es bislang nichts. Zum Jahrestag der Petition am 8. März stellte die Minderheit konkrete Fragen an Bildungsminister Przemysław Czarnek.

Konrad Müller, Zuzanna Donath-Kasiura, Aneta Buczek und Rafał Bartek stellten die Fragen an Minister Czarnek vor. Foto: R. Urban

> **„Wir alle verdienen die gleiche Behandlung und den gleichen Respekt. Wir werden für unsere Rechte kämpfen."**

Zur Erinnerung: Eltern sammelten bereits ab Dezember 2021 Unterschriften, als der Sejm beschloss, die Bildungssubvention zu kürzen, und sie führten sie auch fort, als der Bildungsminister selbst entschied, die Stundenzahl nur für die deutsche Sprache zu reduzieren. „Als Deutschlehrer, vor allem aber als Elternteil bin ich nicht einverstanden mit der Entscheidung, die Unterrichtsstundenzahl der deutschen Minderheitensprache von 3 auf 1 Stunde zu reduzieren. Es ist undenkbar, die Entfaltungs- und Förderungsmöglichkeiten der eigenen Sprache und Kultur zu verringern, insbesondere wenn es nur um eine Minderheit und die jüngsten Bürger unseres Landes geht", sagte damals Agnieszka Kała, Direktorin der Grundschule in Grodisko und Initiatorin der Petition. Und Martin Buballa, ein Vater aus der Woiwodschaft Schlesien fügte hinzu: „Es ist ein Angriff auf Kinder, weil ihnen das Recht und die Möglichkeit genommen wird, Deutsch, die Sprache ihrer Vorfahren, zu lernen. Warum ist das so? Weil wir kleiner, schwächer sind?"

Enttäuschung

Die Petition der Eltern und Lehrer sowie weitere ähnliche, die u. a. von der Wirtschaft initiiert wurden, wurde aber vom Bildungsministerium abgetan. Man berief sich auf die fehlende Symmetrie im Bereich Bildung in den deutsch-polnischen Beziehungen, also auf angeblich fehlenden Polnischunterricht an deutschen Schulen. Die gekürzten Deutschstunden wurden daher im September 2022 eingeführt und nur dank einiger Bürgermeister und Gemeindevorsteher in oberschlesischen Kommunen konnte die Entscheidung abgemildert werden, indem eine oder zwei Deutschstunden nun aus dem Gemeindehaushalt finanziert werden.

Die Enttäuschung bei den Petitionsinitiatoren und -unterzeichnern ist daher groß. Aneta Buczek aus der Gemeinde Turawa, Mutter von vier Kindern, stellte bei einer Pressekonferenz zum Jahrestag der Petition fest: „Nach dem Treffen mit Minister Czarnek im Januar war ich fest überzeugt, dass die Petition Geschichte ist, weil die Kürzungen schnell zurückgenommen werden. Daraus ist aber bislang nichts geworden. Das ist für mich sehr enttäuschend."

Fragen

Genau das Treffen im Sitz des Verbandes deutscher Gesellschaften in Polen im Januar, bei dem Bildungsminister Czarnek die Rückkehr zu drei Deutschstunden in der Woche angekündigt hatte, sobald sichergestellt werde, dass die Mittel für minderheitensprachlichen Unterricht nur Kindern aus der jeweiligen Minderheit zugutekommen, war der Grund für die Pressekonferenz am 8. März. „Damals hat Przemysław Czarnek auf meine Frage, wann man denn mit der Rückkehr der Deutschstunden rechnen könne, gemeint, es werde so schnell wie möglich geschehen. Wir haben nun aber März und es tut sich nichts in dieser Richtung", konstatiert Zuzanna Donath-Kasiura, Vizemarschallin der Woiwodschaft Oppeln.

Derzeit werde die deutsche Minderheit mit Fragen zur Zukunft des Unterrichts überhäuft, berichtet Rafał Bartek, der Vorsitzende der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien und Chef des Verbandes deutscher Gesellschaften in Polen. „Weil wir aber diese Fragen nicht beantworten können, weil wir keinen Einfluss auf die Entscheidungen des Ressorts haben, wollen wir die Fragen dem Minister nun öffentlich stellen", sagt Rafał Bartek.

Die erste Frage der Minderheit bezieht sich auf die Petition der Eltern von vor einem Jahr und was das Ministerium damit tun wolle. Die zweite Frage richtet sich an die Deklarationen Czarneks vom Januar, die Diskriminierung zurückzunehmen. Die deutsche Minderheit fragt auch nach der Zukunft der Deutschlehrer, von denen mittlerweile Hunderte polenweit ihre Arbeit verloren haben sollen, sowie nach 50.000 Schülern, die, anders als Vertreter anderer Minderheiten, weiterhin diskriminiert werden. Schließlich besteht auch die Frage nach der Zukunft der jungen Generation, der durch die Kürzungen des Deutschunterrichts ein Teil der Bildungsmöglichkeiten weggenommen werde.

Die deutsche Minderheit will die Fragen auf unterschiedlichen Wegen an den Bildungsminister senden. Eine davon ist die Kampagne #NapiszDoCzarnka (dt.:#SchreibAn Czarnek). Auf der VdG-Website gibt es eine vorgefertigte E-Mail mit Fragen zum Unterricht von Deutsch als Minderheitensprache, sowohl an den Bildungsminister selbst als auch an seine Mitarbeiter im Ressort. „Die Fragen an Minister Czarnek in Form eines Posters werden auch in den Büros der DFK-Ortsgruppen und in den sozialen Medien der deutschen Minderheitenorganisationen aufgehängt. Wir wollen, dass die Menschen beginnen, Vertreter der Regierungspartei zu diesem Thema zu befragen. Wir können nicht zulassen, dass die Frage der Diskriminierung von 50.000 Kindern in einem Mitgliedsstaat der Europäischen Union im 21. Jahrhundert von der Mehrheit der Gesellschaft unbemerkt bleibt", sagt Zuzanna Donath-Kasiura.

Heute ist unklar, ob eine Antwort kommen wird. Eine Anfrage des „Wochenblatt.pl" vom 15. Februar über die Realisierung der Deklarationen des Bildungsministers bei seinem Treffen mit der Minderheit, blieb bis zum Redaktionsschluss der Zeitung unbeantwortet.

Neue Petition

Der Verband deutscher Gesellschaften startete zum Jahrestag der ersten Petition gegen die Kürzung des Deutschunterrichts als Minderheitensprache auch eine neue, die man nun online unterzeichnen kann. Aneta Buczek wird sie nicht nur unterschreiben, sondern aktiv dafür werben. „Das mache ich nicht nur für meine Kinder, sondern auch für andere, die die deutsche Sprache lernen wollen. Das ist nicht für mich gedacht, sondern für alle anderen, die vielleicht nicht den Mut haben, hier zu stehen und das zu sagen", betont sie.

Und auf die Frage, was sie heute Bildungsminister Czarnek sagen würde, träfe sie ihn ein Jahr nach der Petition und gut zwei Monate nach dem Gespräch im VdG, antwortet sie: „Wieso haben Sie mich belogen, mich, eine Mutter von vier Kindern? Warum haben Sie mir mit einem Lächeln im Gesicht gesagt, ich solle keine Angst haben, der Minister werde die Kürzung zurücknehmen? Das haben Sie aber bis heute nicht gemacht!"

Und Konrad Müller vom Bund der Jugend der Deutschen Minderheit betont: „Heute, trotz des Krieges an unseren Grenzen, versucht die Regierung, uns auf der Grundlage der Nationalität zu spalten und zu diskriminieren. Sie wollen uns vermitteln, dass wir weniger wert sind als andere. Ich möchte laut und deutlich sagen, dass wir alle die gleiche Behandlung und den gleichen Respekt verdienen. Wir werden für unsere Rechte kämpfen."

Polityka: Mija rok od złożenia petycji – Pytania do Czarnka

Rok temu członkowie mniejszości niemieckiej złożyli w Ministerstwie Edukacji i Nauki w Warszawie petycję przeciwko ograniczeniu lekcji języka niemieckiego jako języka mniejszości. Petycję tę podpisały 13 222 osoby, jednak jak dotąd nie przyniosła ona żadnych rezultatów. W rocznicę złożenia petycji (8 marca) mniejszość zadała konkretne pytania ministrowi edukacji Przemysławowi Czarnkowi.

Dla przypomnienia: Rodzice rozpoczęli zbiórkę podpisów pod petycją jeszcze w grudniu 2021 r., kiedy Sejm decydował o zmniejszeniu subwencji oświatowej, i prowadzili ją także wtedy, gdy już w samym ministerstwie edukacji podjęto decyzję o zmniejszeniu liczby godzin tylko języka niemieckiego. – Jako nauczyciel języka niemieckiego, ale przede wszystkim rodzic, nie zgadzam się z decyzją o obniżeniu liczby godzin nauki języka mniejszości niemieckiej z trzech do jednej. Jest to niepojęte, by ograniczać możliwości rozwoju i pielęgnowania swojego języka i kultury – szczególnie gdy dotyczy to tylko jednej mniejszości i najmłodszych obywateli naszego państwa – mówiła wówczas Agnieszka Kała, dyrektor szkoły podstawowej w Grodzisku i inicjatorka petycji. Zaś Martin Buballa, rodzic z województwa śląskiego dodał: – Jest to atak przeprowadzony na dzieci, bo to im właśnie odbiera się prawo i możliwość do nauki języka niemieckiego, języka ich przodków. Dlaczego tak jest? Bo jesteśmy mniejsi, słabsi?

Rozczarowanie

Petycja rodziców i nauczycieli, a także inne podobne petycje zainicjowane m.in. przez środowiska biznesowe, zostały przez ministerstwo edukacji odrzucone. W odpowiedzi powoływano się na brak symetrii w dziedzinie edukacji w relacjach polsko-niemieckich, czyli rzekomy brak lekcji języka polskiego w niemieckich szkołach. Ograniczenie lekcji niemieckiego zostało więc wprowadzone we wrześniu 2022 r. i tylko dzięki niektórym wójtom i burmistrzom górnośląskich gmin można było złagodzić tę decyzję, finansując jedną lub dwie lekcje niemieckiego z budżetu danego samorządu.

Rozczarowanie wśród sygnatariuszy i inicjatorów petycji jest więc duże. Aneta Buczek z gminy Turawa, matka czwórki dzieci, na konferencji prasowej w rocznicę złożenia petycji stwierdziła: – Po styczniowym spotkaniu z ministrem Czarnkiem byłam przekonana, że petycja to już historia, bo cięcia zostaną szybko cofnięte. Jednak do tej pory nic z tego nie wynikło. Jest to dla mnie bardzo rozczarowujące.

Pytania

To właśnie styczniowe spotkanie w siedzibie Związku Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce, na którym minister edukacji Czarnek zapowiedział powrót do trzech lekcji języka niemieckiego tygodniowo, gdy tylko zostanie zapewnione, że z funduszy na lekcje języka mniejszości skorzystają jedynie dzieci danej mniejszości, było powodem konferencji prasowej 8 marca. – Wówczas Przemysław Czarnek w odpowiedzi na moje pytanie, kiedy możemy spodziewać się powrotu lekcji języka niemieckiego, powiedział, że nastąpi to jak najszybciej. Ale teraz mamy marzec i nic się w tym kierunku nie dzieje – powiedziała Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałek województwa opolskiego.

Teraz to mniejszość niemiecka jest zalewana pytaniami o przyszłość edukacji, jak mówi Rafał Bartek, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim i szef Związku Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce. – Ale ponieważ nie możemy odpowiedzieć na te pytania, ponieważ nie mamy wpływu na decyzje resortu, chcemy teraz publicznie zadać pytania panu ministrowi – informuje Rafał Bartek.

Pierwsze pytanie mniejszości dotyczy petycji rodziców sprzed roku i tego, co ministerstwo chce z nią zrobić. Drugie pytanie dotyczy styczniowych deklaracji Czarnka o wycofaniu się z dyskryminujących decyzji. Mniejszość niemiecka pyta też o przyszłość nauczycieli języka niemieckiego, których setki do tej pory straciły pracę w całej Polsce, oraz o 50 tys. uczniów, którzy w przeciwieństwie do przedstawicieli innych mniejszości nadal są dyskryminowani. Jest wreszcie pytanie o przyszłość młodego pokolenia, które przez cięcia w lekcjach języka niemieckiego pozbawiane jest części szans edukacyjnych.

Mniejszość niemiecka chce różnymi sposobami przesłać pytania do ministra edukacji. Jednym z nich jest akcja #NapiszDoCzarnka. Na stronie VdG można znaleźć gotową treść e-maila zarówno do samego ministra edukacji, jak i jego współpracowników, w której zamieszczone są pytania o nauczanie języka niemieckiego jako języka mniejszości. – Pytania do ministra Czarnka w formie plakatu zawisną także w siedzibach kół DFK oraz w mediach społecznościowych organizacji mniejszości niemieckiej. Chcemy, by ludzie zaczęli pytać przedstawicieli Zjednoczonej Prawicy o tę kwestię. Nie możemy pozwolić, aby sprawa dyskryminacji 50 tys. dzieci w państwie członkowskim Unii Europejskiej, w XXI w., przeszła niezauważona przez większość społeczeństwa – mówi Zuzanna Donath-Kasiura.

Dziś nie wiadomo, czy odpowiedź nadejdzie. Zapytanie gazety „Wochenblatt.pl" z 15 lutego o realizację deklaracji ministra edukacji ze spotkania z mniejszością do dziś pozostało bez odpowiedzi.

Nowa petycja

W rocznicę powstania pierwszej petycji przeciwko ograniczeniu lekcji języka niemieckiego jako języka mniejszości Związek Niemieckich Stowarzyszeń uruchomił nową, którą można już podpisywać online. Aneta Buczek ją nie tylko podpisze, ale będzie ją też aktywnie promować. – Robię to nie tylko dla swoich dzieci, ale także dla innych, którzy chcą się uczyć niemieckiego. Robię to dla wszystkich innych, którzy być może nie mają odwagi stanąć tutaj i tego powiedzieć – mówi.

A potem pytamy matkę czwórki dzieci, co powiedziałaby dziś ministrowi edukacji, gdyby spotkała go rok po petycji i dobre dwa miesiące po rozmowie w VdG. Jej odpowiedź jest jednoznaczna: – Dlaczego okłamał mnie pan, mnie, matkę czwórki dzieci? Dlaczego z uśmiechem na twarzy powiedział pan, żebym się nie bała, że minister cofnie cięcia? Ale nie zrobił pan tego do dzisiaj!

Zaś Konrad Müller ze Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej podkreślił: – Dziś, w obliczu wojny u naszych granic, rząd próbuje dzielić i dyskryminować nas ze względu na narodowość. Chcą zakomunikować nam, że jesteśmy gorsi od innych. Chcę powiedzieć głośno i wyraźnie – my tak samo zasługujemy na równe traktowanie i szacunek. Będziemy walczyć o swoje prawa.

Rudolf Urban

Einen Link zur Petition und der E-Mail-Kampagne finden Sie hier:

Link do petycji i kampanii e-mailowej znajdą Państwo w kodzie QR powyżej.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Hilfe: Feuerwehren aus Brandenburg und Schlesien unterstützen ukrainische Kameraden

Dem Nächsten zur Wehr

Im Laufe des Kriegsjahres überführte die deutsche Feuerwehr aus Brandenburg auf 12.200 Europaletten 500 Tonnen Feuerwehrausrüstung in die Ukraine, dazu auch 72 Feuerwehrautos und Rettungswagen. Am Freitag wurde der 72. Feuerwehrwagen übergeben, mit Tauben des Friedens geschmückt.

Die Hilfskonvois des Technischen Hilfswerks und der Feuerwehr Brandenburg rasteten in der Nähe von Groß Strehlitz. Foto: Manuela Leibig

Die Freiwillige Feuerwehr in Salesche (Zalesie Śląskie, Gemeinde Leschnitz) und die Feuerwehr in Brandenburg arbeiten seit Jahren zusammen. Als der Krieg bei unseren östlichen Nachbarn ausbrach, kam eine weitere Ebene der Zusammenarbeit dazu.

Schnell handeln

Wenige Tage nach dem Kriegsausbruch in der Ukraine, am 28. Februar, telefonieren Daniel Brose, Vizepräsident des Landesfeuerwehrverbandes Brandenburg und Teresa Tiszbierek von der Freiwilligen Feuerwehr in Salesche und zugleich Vizevorsitzende des Hauptvorstandes der Vereinigung der Freiwilligen Feuerwehr. „Die polnische Feuerwehr hat schon mit Waren geholfen, sie hat schon viele Jahre vorher in der Ukraine geholfen, ein System der Freiwilligen Feuerwehr aufzubauen. Und in dieser neuen Situation hat sie gefragt, ob wir nicht in Deutschland etwas arrangieren können. Daraufhin haben wir in Brandenburg ein Schreiben verteilt", erinnert sich Daniel Brose. „Wir haben in Polen am Freitag Feuerwehrausrüstung gesammelt und am darauffolgenden Montag telefonierten wir mit Daniel. Wir verabredeten uns für ein Onlinetreffen am Mittwoch und da sagten mir die Jungs von der Feuerwehr, dass sie schon 120 Paletten haben, und dass sie nun fahren müssen", lächelt Teresa Tiszbierek. Am 9. März fuhr dann der erste Konvoi mit 200 Paletten Ware nach Rzeszów und von dort aus in die Ukraine. Schutzkleidung, Schläuche, Verteiler, alles, was auf einem Feuerwehrauto zum Löschen von Feuer gebraucht wird, war dabei. Und das war längst noch nicht alles, weitere Konvois folgten, insgesamt zehn.

Rast in Schlesien

„Wir haben bis heute insgesamt 72 Feuerwehrautos, also Löschfahrzeuge und Rettungswagen organisiert und überführt. In Deutschland haben wir sehr hohe Regeln, was den technischen Standard angeht. Wir bringen nur Autos und Ausrüstung, die voll funktionsfähig sind. Die Autos sind von den Gemeinden ausgesondert und extra für die Ukraine gestiftet worden", erklärt Daniel Brose. Jedes Mal, wenn der Konvoi aus Brandenburg nach Rzeszów fährt, macht er an einer großen Tankstelle in Höhe von Groß Strehlitz Rast. „Ich habe schon über 20 Jahre Kontakt mit der Vizepräsidentin Teresa Tiszbierek und so ist diese Aktion entstanden. Da ihre Heimatfeuerwehr hier in der Nähe ist, kam es dazu, dass sie uns immer auf der Hälfte der Strecke sozusagen mit Essen versorgt", so Daniel Brose. Meistens gibt es Bigos und schlesischen Streuselkuchen. Doch dieses Mal, da der Konvoi zum 10. Mal gefahren ist und Daniel Brose vor Kurzem seinen 50. Geburtstag hatte, gab es auch eine selbstgebackene Torte. „Wir möchten so Stereotypen abbauen, denn in den Medien heißt es nur, die Deutschen haben den Ukrainern bislang keine Leopards gegeben. Dabei sehen wir hier, dass die Deutschen herzliche Menschen sind, die etwas Gutes tun möchten. Sie sagen immer, sie möchten den Menschen helfen, die unter dem Krieg leiden. Und sie machen es eben mit Feuerwehrausrüstung", sagt Teresa Tiszbierek.

Technisches Hilfswerk

Am Freitagnachmittag war an der Raststätte bei Groß Strehlitz besonders großer Betrieb. Mit sieben LKWs und drei PKWs kam zunächst das Team von 28 Kräften des Technische Hilfswerks (THW) an. Der Hilfskonvoi im Auftrag der brandenburgischen Feuerwehr überführte zum ersten Mal medizinische Güter an die ukrainische Grenze. „Da wir zwölf Stunden unterwegs sind, ist diese Rast hier, die von der Feuerwehr in Brandenburg und der Freiwilligen Feuerwehr Salesche organisiert wurde, echt super. Wir haben uns richtig gut aufgenommen gefühlt, das Essen war richtig gut. Vom Bigos haben wir noch genügend übriggelassen, aber vom Kuchen wohl nicht", lacht Christoph Hänisch, Zugführer des THW.

Andrzej Latussek organisierte für die Delegation u.a. ein Treffen mit dem Sejmabgeordneten Ryszard Galla. Foto: Biuro Poselskie Posła Galli

Daniel Brose: „Wir haben bis heute insgesamt 72 Feuerwehrautos organisiert und überführt".

Am Freitagnachmittag war an der Raststätte bei Groß Strehlitz besonders großer Betrieb. Mit sieben LKW und drei PKW kam zuerst das Team des Technischen Hilfswerks (THW) mit 28 Kräften an. Foto: Manuela Leibig

Die Feuerwehr aus Brandenburg hat bereits 72 Feuerwehrautos und circa 500 Tonnen Feuerwehrausrüstung in die Ukraine überführt. Foto: Manuela Leibig

Nach ca. einer Stunde Mittagspause kam auch der Hilfskonvoi der Feuerwehr Brandenburg in Groß Strehlitz an. Hier gab es ein Zusammentreffen mit einer Gruppe von Frauen der Freiwilligen Feuerwehr aus Dubowce im Landkreis Iwano-Frankiwsk, wo auch die Feuerwehrausrüstung aus Brandenburg bereits angekommen war. Die Ortsvorsteherin Tatjana Opacka nutzte die Gelegenheit und bedankte sich bei den Einsatzkräften. „Jetzt können wir Feuer löschen und die 30 Meter lange Leiter, die wir ebenfalls bekommen haben, hat uns auch schon viele Male geholfen", sagte sie vor versammelter Mannschaft. Viele herzliche Händedrücke zwischen den deutschen, polnischen und ukrainischen Feuerwehrleuten wurden ausgetauscht.

Nach einem gemeinsamen Foto ging es für den THW-Konvoi auch schon weiter Richtung polnische Ostgrenze. Alle Einsatzkräfte im THW-Konvoi und die meisten der Feuerwehr machen diese Überführungen ehrenamtlich. „Das ist ein inneres Gefühl, dass man da haben muss und wofür man brennen muss. Es muss Spaß machen und das tut es, nach wie vor", sagt Norman Dietmann von der Freiwilligen Feuerwehr in Cottbus.

Schulung

Die Delegation aus Dubowce nahm in Turawa an einer Schulung für Freiwillige Feuerwehrfrauen teil. „In der Ukraine wird erst das System der Freiwilligen Feuerwehr geschaffen, sie möchten so ein System schaffen wie bei uns, das an der Selbstverwaltung orientiert ist", erklärt Teresa Tiszbierek. „Das ist nicht das erste Mal, dass die Freiwillige Feuerwehr aus Dubowce bei uns zu Besuch ist. Wir, als Freiwillige Feuerwehr Kadlub Turawa, haben eine enge Zusammenarbeit mit ihnen", sagt Andrzej Latussek von der Freiwilligen Feuerwehr in Kadlub Turawa, der seit Kriegsbeginn jeden Monat mit Hilfsgütern oder als Experte für die Freiwillige Feuerwehr in die Ukraine fährt. Andrzej Latussek zeigte der Delegation aus Dubowce Oppeln, die dortige Feuerwehr und organisierte drüber hinaus einige Treffen, u. a. mit dem Sejmabgeordneten Ryszard Galla von der deutschen Minderheit.

Pomoc: Strażacy z Brandenburgii i Śląska wspierają ukraińskich kolegów – Wozy strażackie i nie tylko

W ciągu roku wojny Niemiecka Straż Pożarna z Brandenburgii przekazała na Ukrainę 500 ton sprzętu przeciwpożarowego na 12 200 europaletach, a także 72 wozy strażackie i karetki pogotowia. W piątek przekazano 72. wóz strażacki, ozdobiony gołębiami pokoju.

Ochotnicza Straż Pożarna w Zalesiu Śląskim (Salesche, gmina Leśnica) i straż pożarna w Brandenburgii współpracują ze sobą od lat, a gdy u naszych wschodnich sąsiadów wybuchła wojna, doszła kolejna płaszczyzna współpracy.

Działać szybko

Kilka dni po wybuchu wojny na Ukrainie, 28 lutego, Daniel Brose, wiceprezes Związku Straży Pożarnych Brandenburgii, i Teresa Tiszbierek z Ochotniczej Straży Pożarnej w Zalesiu Śląskim a jednocześnie wiceprezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, rozmawiali przez telefon. – Polska straż pożarna już wcześniej pomagała, dostarczając towary, już wiele lat wcześniej pomagała budować system ochotniczych straży pożarnych na Ukrainie. I w tej nowej sytuacji zapytali, czy moglibyśmy coś zorganizować w Niemczech. W odpowiedzi rozesłaliśmy w Brandenburgii specjalny okólnik – wspomina Daniel Brose. – W piątek zebraliśmy w Polsce sprzęt strażacki, a w następny poniedziałek rozmawialiśmy z Danielem przez telefon. Umówiliśmy się na spotkanie online w środę i właśnie wtedy chłopaki ze straży pożarnej powiedzieli mi, że mają już 120 palet i że teraz muszą jechać – uśmiecha się Teresa Tiszbierek. 9 marca pierwszy konwój z 200 paletami towaru pojechał do Rzeszowa, a stamtąd na Ukrainę. Znalazły się w nim: ubrania ochronne, węże, rozdzielacze – sprzęt potrzebny na wozie strażackim do gaszenia pożarów. I to bynajmniej nie wszystko, bo potem były kolejne konwoje, w sumie dziesięć.

Postój na Śląsku

– Do tej pory zorganizowaliśmy i przekazaliśmy łącznie 72 wozy strażackie, czyli samochody pożarnicze i karetki. W Niemczech mamy bardzo wysokie zasady dotyczące standardu technicznego. Sprowadzamy tylko takie samochody i sprzęt, które są w pełni sprawne. Samochody zostały posegregowane przez gminy i przekazane specjalnie dla Ukrainy – wyjaśnia Daniel Brose. Za każdym razem, gdy konwój jedzie z Brandenburgii do Rzeszowa, zatrzymuje się na dużej stacji benzynowej w pobliżu Strzelec Opolskich. – Z wiceprezes Teresą Tiszbierek jestem w kontakcie od ponad 20 lat i tak powstała ta akcja. Ponieważ jej macierzysta straż pożarna jest blisko, zawsze dostarcza nam jedzenie w połowie trasy, że tak powiem – mówi Daniel Brose. Zwykle serwują bigos i kołocz z posypką. Ale tym razem, ponieważ konwój jechał po raz dziesiąty, a Daniel Brose obchodził niedawno 50. urodziny, był też domowy tort. – Chcemy w ten sposób przełamywać stereotypy, bo w mediach mówi się tylko, że Niemcy do tej pory nie dali Ukraińcom żadnych leopardów. Ale widzimy tutaj, że Niemcy to ludzie o ciepłych sercach, którzy chcą zrobić coś dobrego. Zawsze mówią, że chcą pomóc ludziom, którzy cierpią z powodu wojny. I robią to za pomocą sprzętu strażackiego – mówi Teresa Tiszbierek.

Służba Ratownictwa Technicznego

W piątkowe popołudnie na zajeździe w pobliżu Strzelec Opolskich panował szczególny ruch. Jako pierwszy przybył zespół 28 pracowników Służby Ratownictwa Technicznego (THW) z siedmioma ciężarówkami i trzema samochodami. Konwój pomocowy na zlecenie brandenburskiej straży pożarnej po raz pierwszy przekazywał zaopatrzenie medyczne na granicę z Ukrainą. – Ponieważ jesteśmy w drodze przez dwanaście godzin, ten postój na odpoczynek tutaj, który został zorganizowany przez straż pożarną w Brandenburgii i ochotniczą straż pożarną tutaj w Zalesiu, jest naprawdę super. Czuliśmy się naprawdę dobrze przyjęci, jedzenie było naprawdę smaczne. Zostawiliśmy wystarczająco dużo bigosu, ale ciasta chyba nie – śmieje się Christoph Hänisch, dowódca plutonu THW.

Po około godzinnej przerwie obiadowej konwoju THW, dotarł do Strzelec Opolskich również pomocowy konwój brandenburskiej straży pożarnej. Tutaj odbyło się także spotkanie z grupą kobiet z Ochotniczej Straży Pożarnej z Dubowiec w powiecie Iwano-Frankiwsk, gdzie również dotarł już sprzęt strażacki z Brandenburgii. Miejscowa sołtys Tatjana Opacka skorzystała z okazji, by podziękować służbom ratowniczym. – Teraz możemy gasić pożary, a 30-metrowa drabina, którą również otrzymaliśmy, pomogła nam wiele razy – powiedziała w obecności zgromadzonych. Między strażakami z Niemiec, Polski i Ukrainy wymieniono wiele serdecznych uścisków dłoni.

Po zrobieniu wspólnego zdjęcia konwój THW ruszył w kierunku wschodniej granicy Polski. Wszyscy z konwoju THW i większość członków straży pożarnej wykonują te transfery na zasadzie wolontariatu. – To jest wewnętrzne uczucie, które trzeba mieć i do którego trzeba mieć zapał. To musi sprawiać frajdę i nadal tak jest – mówi Norman Dietmann z ochotniczej straży pożarnej w Cottbus.

Szkolenie

Delegacja z Dubowiec wzięła udział w szkoleniu dla kobiecych ochotniczych straży pożarnych w Turawie. – Na Ukrainie dopiero tworzą system ochotniczych straży pożarnych, chcą stworzyć taki system jak nasz, nastawiony na samorządność – tłumaczy Teresa Tiszbierek. – To nie pierwszy raz, kiedy odwiedza nas ochotnicza straż pożarna z Dubowiec. My jako Ochotnicza Straż Pożarna w Kadłubie Turawskim mamy z nimi ścisłą współpracę – mówi Andrzej Latussek z Ochotniczej Straży Pożarnej w Kadłubie Turawskim, który od początku wojny co miesiąc jeździ na Ukrainę z zaopatrzeniem pomocowym lub jako ekspert Ochotniczej Straży Pożarnej. Andrzej Latussek pokazał delegacji z Dubowiec Opole, tutejszą straż pożarną i zorganizował kilka spotkań, m.in. z posłem na Sejm Ryszardem Gallą z mniejszości niemieckiej. *Manuela Leibig*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Deutsch Eylau (Iława): Modell des historischen Marktplatzes

Meisterhafte Detailgenauigkeit

Es war ein wichtiger Termin im Leben von Rafał Kocięda aus Deutsch Eylau: Am 18. Februar stellte er im Konferenzsaal des örtlichen Kinos sein Modell des Marktplatzes seiner Heimatstadt in dessen Zustand im Jahr 1905 vor. An dem Modell im Maßstab 1:100 hat der Modellbauer und Liebhaber der regionalen Geschichte sechs Jahre lang gearbeitet. Das Ergebnis ist beeindruckend.

Gesamtansicht des Modells Foto: Gazeta Olsztyńska/Andrzej Musiński

Rafał Kocięda im Interview mit TVP3 Foto: TVP3/Screenshot

Modellkutsche auf mühsam verlegten Modellpflastersteinen Foto: TVP3/Screenshot

Lady in Rosa Foto: TVP3/Screenshot

Detailansicht mit dem Hotel Kowalski Foto: Gazeta Olsztyńska/Andrzej Musiński

Kolonialwarenladen und Restaurant Foto: Gazeta Olsztyńska/Andrzej Musiński

Als Vorlage für das Aussehen des Marktplatzes im Jahr 1905 dienten alte Postkarten.

Impulse und Informationen

Den Anstoß für das jetzt entstandene, imposante (Modell-)Bauwerk erhielt Rafał Kocięda bei einer Dienstreise in den Süden Polens, wo im Hotel ein Modell der Krakauer Altstadt ausgestellt war, das er mit dem Blick eines Kenners bewunderte, weil er wusste, wie viel Arbeit darin stecken musste. Die anschließenden Fragen lauteten: Warum nicht auch Deutsch Eylau? Und was genau wollte er von der Stadt im Südwesten der Woiwodschaft Ermland-Masuren darstellen? Erste handschriftliche Gebäudeentwürfe auf Millimeterpapier wurden ihm zu ungenau, weshalb er dafür auf ein Computerprogramm umsattelte.

Die ganze Altstadt wäre zum einen zu umfangreich geworden, zum anderen sind nicht all ihre Elemente gleichmäßig gut ikonografisch dokumentiert. Oder anders gesagt: Historische Postkarten und Luftbilder als Datenbasis für die Darstellung gab es vor allem vom Marktplatz der Stadt. Der Dank von Rafał Kocięda geht dabei an seinen Kollegen Stanisław Baruchowski, der ihm sein Archiv für die detaillierten Vorarbeiten zur Verfügung gestellt hat.

Apropos Umfang: Auch das jetzt fertiggestellte Modell hat die Grundmaße 1,30 mal 1,35 Meter und hat in der Werkstatt des Modellbauers, wo er in der Bauzeit lange Abendstunden verbrachte, entsprechend Platz eingenommen. Neben der grundsätzlich bereits angespannten Lage durch die Coronapandemie strapazierte Rafał Kocięda sowohl mit dem engen Platz als auch mit seiner zeitaufwendigen Arbeit die Geduld seiner Verlobten Asia, wie er im Gespräch mit der „Gazeta Olsztyńska“ zugab – und ihr für ihre Unterstützung einen großen Dank aussprach.

Corona, korona, koronkowa…

Warum aber gerade das Jahr 1905? „Das Jahr habe ich bewusst gewählt, denn das war die ‚Belle Époque‘ mit ihrer Verbindung von Funktionalität und Schönheit auch in der Architektur“, erklärte Rafał Kocięda im Interview mit dem Fernsehsender TVP3. „Außerdem gibt es aus dieser Zeit viele Postkarten als Vorlage für das Aussehen des Marktplatzes.“ Denn es handelt sich um ein sogenanntes reduzierendes Modell: die möglichst detailgetreue Darstellung eines bestimmten Objekts für einen bestimmten Maßstab. Und wie Rafał Kocięda schon vor 40 Jahren von seinem Patenonkel eingetrichtert bekam: wenn schon, dann richtig. Ein „nur“ gutes Modell zu bauen, kam für ihn nicht infrage.

Dafür hat sich Rafał Kocięda eine korona, eine Krone, verdient. Auch wenn der Maßstab 1:100 nicht ganz an die Nenngröße H0 für Modelleisenbahnen (Maßstab 1:87) herankommt, forderte das Ganze vom Modellbauer eine große Detailtreue. In Einzelanfertigung entstanden über 30 Gebäude aus Papier, das zu über 95 Prozent als Baumaterial diente; dabei lassen sich Gesimse, Vorhänge, Türklinken, Reklame- und Straßenschilder sowie eine öffentliche Uhr genauso gut erkennen wie der Fahnenmast auf dem Platz und der Baum vor dem Biergarten des Hotels „Zum Kronprinzen“. Eine besondere Kleinarbeit und meisterhaft (also „koronkowe“) ist die Oberfläche des Marktplatzes: Die Pflastersteine fertigte Rafał Kocięda aus 1,7 Kilogramm Aquariumkies an und setzte dafür, wie die früheren Straßenbauer, Stein für Stein – der mit Abstand arbeitsintensivste Teil.

In welcher kulturellen Einrichtung das Modell zu sehen sein wird, hatte Rafał Kocięda bei der Präsentation nach Information von TVP3 noch nicht entschieden. Über sein nächstes Projekt schon – es wird ein weiteres Buch zur Geschichte Deutsch Eylaus geben. Denn das Interesse an der Stadtgeschichte nimmt weiter zu.

Deutsch Eylau (Iława): Makieta zabytkowego rynku – Mistrzowska dbałość o szczegóły

To była ważna data w życiu Rafała Kociędy z Iławy: 18 lutego w sali konferencyjnej miejscowego kina zaprezentował swoją makietę rynku rodzinnego miasta według jego stanu z 1905 r. Modelarz i miłośnik historii regionu pracował nad tą makietą w skali 1:100 przez sześć lat. Efekt końcowy jest imponujący.

Co się dzieje, gdy zderzają się dwa tak różne wieloletnie zainteresowania jak modelarstwo i historia lokalna? Albo jedno z nich ginie, albo powstaje coś wyjątkowego – jak w przypadku Rafała Kociędy. Jest on bowiem jednym i drugim: modelarzem od 40 lat i miłośnikiem historii lokalnej od 23. Ostatnie sześć lat życia poświęcił trudnemu zadaniu: zbudowaniu makiety rynku swojego rodzinnego miasta Iławy tak, jak wyglądał on na początku XX w., a dokładnie w 1905 r.

Impulsy i informacje

Impuls do stworzenia imponującej (modelowej) budowli, która teraz powstała, pojawił się u Rafała Kociędy podczas podróży służbowej na południe Polski, gdzie w hotelu wystawiona była makieta krakowskiego Starego Miasta, którą podziwiał spojrzeniem konesera, wiedząc, ile pracy musiano w nią włożyć. Kolejne pytania brzmiały: Dlaczego nie także Iława? I co dokładnie chciałby zaprezentować w tym mieście położonym na południowym zachodzie województwa warmińsko-mazurskiego? Początkowe odręczne projekty budynków na papierze graficznym stały się dla niego zbyt nieprecyzyjne, więc przerzucił się w tym celu na program komputerowy.

Z jednej strony cała starówka stałaby się zbyt obszerna, a z drugiej – nie wszystkie jej elementy są równie dobrze udokumentowane ikonograficznie. Albo mówiąc inaczej: historyczne pocztówki i zdjęcia lotnicze jako podstawa danych do prezentacji istniały głównie dla miejskiego rynku. Rafał Kocięda dziękuje w tym względzie swojemu koledze Stanisławowi Baruchowskiemu, który udostępnił mu własne archiwum do szczegółowych prac wstępnych.

À propos skali: ukończony obecnie model ma podstawowe wymiary 1,30 na 1,35 m i zajął odpowiednio dużo miejsca w pracowni modelarza, gdzie ten w okresie budowy spędzał długie wieczorne godziny. Oprócz w zasadzie już napiętej sytuacji z powodu pandemii koronawirusa Rafał Kocięda nadwerężał cierpliwość swojej narzeczonej Asi zarówno ciasną przestrzenią, jak i czasochłonną pracą, co przyznał w wywiadzie dla „Gazety Olsztyńskiej” – i bardzo podziękował jej za wsparcie.

Corona, korona, koronkowa…

Dlaczego jednak akurat rok 1905? – Celowo wybrałem ten rok, ponieważ była to Belle Époque z jej połączeniem funkcjonalności i piękna również w architekturze – wyjaśnił w rozmowie z TVP3 Rafał Kocięda. – Ponadto jest wiele pocztówek z tego okresu, które są wzorcem dla wyglądu rynku – Jest to bowiem tzw. model redukcyjny, czyli jak najbardziej szczegółowe przedstawienie danego obiektu w określonej skali. A jak nauczył Rafała Kociędę 40 lat temu jego ojciec chrzestny: jeśli masz to zrobić, zrób to dobrze. Zbudowanie „tylko” dobrej makiety nie wchodziło dla niego w rachubę.

Rafał Kocięda zasłużył sobie za to na koronę. Nawet jeśli skala 1:100 nie do końca odpowiada nominalnej wielkości H0 dla makiet kolejowych (skala 1:87), to całość wymagała od modelarza ogromnej dbałości o szczegóły. Ponad 30 budynków zostało wykonanych indywidualnie z papieru, który w 95% posłużył jako materiał budowlany. Gzymsy, zasłony, klamki, szyldy reklamowe i uliczne oraz zegar publiczny można rozpoznać tak samo jak maszt na rynku i drzewo przed ogródkiem piwnym hotelu „Zum Kronprinzen”. Szczególnie koronkowa i mistrzowsko wykonana jest nawierzchnia rynku: Rafał Kocięda wykonał kostkę brukową z 1,7 kg żwiru akwarystycznego i podobnie jak wcześniejsi drogowcy układał ją kamień po kamieniu – była to zdecydowanie najbardziej pracochłonna część.

Według informacji TVP3 Rafał Kocięda nie zdecydował jeszcze, w jakiej instytucji kultury makieta zostanie wystawiona. Zdecydował natomiast o swoim kolejnym projekcie – będzie nim kolejna książka o historii Iławy. Bowiem zainteresowanie historią miasta wciąż rośnie.

Uwe Hahnkamp

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Frauenmannschaft

Foto: Piotr Kulczyk/Stiftung Schloss Rosnochau

Der DFK Rosnochau renoviert derzeit seine eigene Begegnungsstätte. Deswegen konnte die für Ende Februar geplante Jahres- und Wahlversammlung der Ortsgruppe dort nicht stattfinden. So hat der DFK die Versammlung im Café des Schlosses Rosnochau veranstaltet. Die bisherige Vorsitzende, Adela Król, hat das vergangene Jahr zusammengefasst und anschließend ihr Amt aus persönlichen Gründen niedergelegt. Danach fanden die Wahlen des neuen DFK-Vorstandes statt. Vorsitzende wurde Barbara Grela, ihre Stellvertreterin Judyta Stokłosa. In den Vorstand wurden außerdem Aneta Kempa, Krystyna Miczka und Maria Norek gewählt.

Ausflug mit der DSKG

Am 22. April organisiert die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau einen Ausflug nach Krakau. Es wird ein Tagesausflug für DSKG-Mitglieder und ihre Kinder. Auf dem Programm stehen: Busfahrt Breslau-Krakau-Breslau mit Reiseleitung, Stadtführung in Krakau, Eintritt in die Marienkirche, Mittagessen in einem historischen Restaurant auf dem Marktplatz, Abfahrt um 6:30 Uhr vom Parkplatz des Einkaufszentrums Carrefour Borek, Rückkehr um 22:00 Uhr. Eigenbeteiligung: 100 PLN pro Person, inkl. Versicherung.

Deutschkurs

Im Rahmen von „LernRAUM.pl" veranstaltet der DFK Stollarzowitz einen Deutschkurs in seiner Begegnungsstätte. Der Kurs beinhaltet 24 Unterrichtsstunden. Anmelden kann man sich unter der Telefonnummer 730 902 312.

Frühlingstreffen

Foto: DFK Roschowitzdorf

Der DFK Roschowitzdorf lud anlässlich des Frauen- und Männertages zu einem Frühlingstreffen ein. Es gab kleine Andenken, Süßes und eine musikalische Darbietung mit der sympathischen und talentierten Andrea Rischka in der Hauptrolle.

Angebot für Kinder

Der DFK Deschowitz wird in diesem Jahr sowohl den deutschsprachigen Samstagskurs für Kinder zwischen 6 und 11 Jahren als auch den Deutschen Kinderclub für die Kindergartenkinder, die zwischen 3 und 6 Jahre alt sind, veranstalten. Anmelden kann man die Kinder unter der Telefonnummer 609 440 468.

adur

Wahlen in den DFKs

„Ich wuchs mit der Minderheit auf"

In den DFKs laufen derzeit Wahlen, in denen auch neue DFK-Vorsitzende bestimmt werden. In den kommenden Ausgaben werden wir die neuen und alten DFK-Chefinnen und DFK-Chefs fragen, weshalb sie sich entschlossen haben, das Amt zu übernehmen und was diese Arbeit für sie bedeutet. Den Anfang macht Joanna Szarek-Tomala, Vorsitzende des DFKs Roschowitzdorf in der Gemeinde Czissek.

Joanna Szarek-Tomala Foto: privat

Mein Abenteuer mit dem DFK begann, als ich noch ein kleines Mädchen war. Ich erinnere mich gut an die Treffen mit dem heiligen Nikolaus, vor dem wir als Kinder mit Gedichten und Liedern aufgetreten sind. Im Alter von 15 Jahren wurde ich vom DFK-Vorstand in Lohnau (Gemeinde Czissek) zur Verstärkung des Vorstandes eingeladen. Als Teenager wirkte ich beim Vorstand mit: Ich nahm an den Sitzungen teil, half bei Vorbereitungen zu Treffen und anderen Veranstaltungen. So wuchs ich beim Vorstand auf, sodass ich auch schnell dann zum Vorstand gewählt wurde, damals als Sekretär. Dann gab es erste Schritte in Richtung eigener Initiativen und Suche nach finanziellen Quellen. Meine erste Veranstaltung war ein Karaoke-Abend für Jugendliche. Dann leitete ich die Samstagskurse und bereitete Anträge zur finanziellen Unterstützung von Projekten vor, wie den Sankt Martinstag. Es machte mir eine sehr große Freude, etwas für die Gemeinschaft zu tun. Neben dem Studium, Nebenjob in der Radioredaktion „Mittendrin", Familienleben, war das ehrenamtliche Engagement für die deutsche Minderheit etwas Selbstverständliches. Bei allem, was ich tat, begleitete mich die deutsche Sprache.

Vor 9 Jahren zog ich nach Roschowitzdorf um, wo ich im Jahr 2015 zur Vorsitzenden des DFK Roschowitzdorf und heute, am 12. März, erneut gewählt wurde. Es wird meine dritte Amtszeit sein.

Wieso ich es mache? Weil ich eine in Schlesien lebende Deutsche bin und mir die deutsche Minderheit sehr am Herzen liegt. Von klein auf wuchs ich mit ihr auf, was meine deutsche Identität stärkte. Dies versuche ich, auch meinen Kindern zu vermitteln, denn bei den eigenen Kindern muss man anfangen. Aber auch bei jeder Veranstaltung werden die deutsche Sprache, Kultur und Geschichte gepflegt. Jeder von uns sollte seine eigenen Wurzeln kennen.

Es ist nicht immer leicht, das Familien- und Berufsleben mit den zahlreichen Aktivitäten als Vorsitzende des DFK zu verbinden, aber dank der Unterstützung meiner Familie und des Vorstandes gelingt es. Selbst die hohen Besucherzahlen bei den Veranstaltungen bauen auf. Mich freut es sehr, dass die Mitglieder und unsere Sympathisanten gerne an unseren Veranstaltungen teilnehmen. Man macht es für unsere Landsleute und Freunde. All die Treffen und gemeinsamen Initiativen führen zu einer starken Gemeinschaft. Wir sind schon wie eine Familie. Auch das positive Feedback der Mitglieder und Sympathisanten stärkt mich in allen Vorhaben. Es ist einfacher, eine Vorsitzende zu sein, wenn man eine starke Mannschaft hat, darunter auch eine großartige Ortsvorsteherin, mit der zusammen wir etwas Großes schaffen.

Not. adur

Vergessenes Erbe

Rengersdorf: Maria-Königin-der-Engel-Kirche

Verewigt in der Kirchenmauer

Auf den ersten Blick scheint die Maria-Königin-der-Engel-Kirche in Rengersdorf (heute Stankowice) wenig interessant. In die Außenmauer der Kirche wurden jedoch Grabtafeln und Epitaphien aus dem 17. und 18. Jahrhundert eingemauert. Auch die Kirche selbst ist alt: erste Erwähnungen von ihr stammen bereits aus dem 14. Jahrhundert.

Die erste Kirche in Rengersdorf wurde im Jahr 1346 erwähnt. Foto: Anna Durecka

Die Epitaphien enthalten nicht nur Geburts- und Todesdaten, sondern darüber hinaus detaillierte Informationen über das Leben der Verstorbenen. Foto: Anna Durecka

Der Altar aus Rengersdorf befindet sich im Museum Kaisertrutz in Görlitz.

Die erste Kirche in Rengersdorf wurde im Jahr 1346 erwähnt. Es war damals eine im gotischen Stil erbaute Kirche. Seit 1536 war sie evangelisch. Einmal wurde die Kirche von Grund auf umgebaut. Den Umbau veranlasste Kaspar I. von Nostitz-Tzschocha. Er war Söldnerführer des Deutschen Ordens im Dreizehnjährigen Krieg. Später wurde Kaspar I. Hauptmann von Görlitz und Bautzen. 1451 übernahm er die zuvor von den Hussiten verwüstete Burg Tzschocha und fügte sie seinem Namen hinzu. Seine Nachkommen verwalteten die Burg Tzschocha und die umliegenden Dörfer noch die nächsten 250 Jahre.

Die Kirche in Rengersdorf war die Familienkirche derer von Nostitz. Bis 1910 hatte sie einen wunderschönen hölzernen Altar. Er zeigte die Familie von Nostitz während der heiligen Kommunion. Im Vordergrund war Abraham von Nostitz zu sehen, sowie seine zwei verstorbenen Ehefrauen: Helene und Eva (oder Dorothea). Der Altar entstand zwischen 1570 und 1572 und wurde später in der Kapelle der Burg Tzschocha aufgebaut. Im Jahr 1910 schenkte die Familie von Uchtritz den Altar dem Kaiser-Friedrich-Museum in Görlitz. Heute befindet er sich im Museum Kaisertrutz in Görlitz.

Besonders beindruckend sind die leider teilweise zerstörten Epitaphien der bedeutenden Einwohner von Rengersdorf. Sie enthalten nicht nur die Geburts- und Todesdaten der Menschen, sondern darüber hinaus detaillierte Informationen über ihr Leben. So gibt es hier zum Beispiel ein zweiteiliges Epitaphium von Karl Michael Adam, der 1736 in Lauban geboren wurde, Maria Schlabety im Jahr 1761geheiratet hat und mit ihr zwei Töchter und vier Söhne hatte. Maria starb 1778. Danach heiratetet Karl Anna Rosina. Er selbst starb 1797 im Alter von 61 Jahren. Die zweite Tafel ist seiner ersten Frau Maria gewidmet. In der Außenmauer der Kirche befindet sich auch ein Mausoleum, das wahrscheinlich einer wohlhabenden Adelsfamilie gehörte. Es ist allerdings so zerstört, dass man nicht mehr feststellen kann, wer hier einst ruhte.

Anna Durecka

Bischofsvikar
Dr. Peter Tarlinski

Wort zum Sonntag

19.03.2023
4. Sonntag der Fastenzeit

1. Lesung: *1 Sam 16,1b.6-7.10-13b*
2. Lesung: *Eph 5,8-14*
Evangelium: *Joh 9,1-41*

Kontroversen, Verdächtigungen und Anschuldigungen gegen die katholische Kirche nehmen in den Wochen der Vorbereitung auf Ostern deutlich zu. Seit Jahren ist dieser Trend in einigen Medien zu beobachten. Es überrascht nicht, dass auch die Frage nach der Vertuschung von Pädophilie durch die Kirchenhierarchie in den Vordergrund rückt. Jedes Missbrauchsopfer von Minderjährigen durch Erwachsene verdient eine eindeutige Ablehnung, Verurteilung und Bestrafung. Wenn es sich bei den Tätern um Geistliche handelt, sind unzüchtige Handlungen an Kindern und Jugendlichen zusätzlich niederschmetternd. Sie untergraben ernsthaft die Lehre des Evangeliums und schaden der Hingabe der gesamten Kirchengemeinschaft für das soziale Wohl. Dasselbe gilt für das Verheimlichen von Verbrechen sexueller Natur, denen Minderjährige zum Opfer fallen. Die durch pädophile Handlungen Geschädigte sollten in Schutz genommen und mit entsprechender Hilfe versorgt werden. Das ist eine dringende Aufgabe für die Kirche. Daher müssen die Geistlichen und Laien dafür sensibilisiert werden, dass Kinder und Jugendliche vor allen Handlungen, die sich gegen ihre Freiheit, Würde, persönliche Unantastbarkeit und Integrität richten, zu schützen sind. Dies geschieht mit zunehmender Dynamik sowohl in den Diözesen als auch auf nationaler Ebene. Es gibt Personen, Gremien und Stiftungen, die sich mit der Ausrottung der Pädophilie in der Kirche befassen und den Opfern von Straftaten helfend zur Seite stehen.

„Alles, was aufgedeckt ist, wird vom Licht erleuchtet."

Informationen über frühere Fälle von sexuellem Missbrauch sind nach wie vor ein schwieriges Thema. Oft sind die Täter und ihre Opfer längst tot. Diejenigen, die solchen Verbrechen wie seinen Folgen hätten entgegenwirken sollen, sind ebenfalls verstorben. Dies ist der Fall bei Kardinal Karol Wojtyła. Angesichts einer heißen Diskussion, in der dem hl. Johannes Paul II. vorgeworfen wird, Fälle von Pädophilie gedeckt zu haben, hat der Ständige Rat der polnischen Bischofskonferenz eine Erklärung abgegeben. Darin wird u. a. betont „Die Heiligkeit und Größe von Johannes Paul II. zu verteidigen, bedeutet natürlich nicht zu behaupten, dass er keine Fehler gemacht haben könnte." Bei der Verteidigung des Vermächtnisses des polnischen Papstes sollte daher darauf geachtet werden, die Ereignisse der Vergangenheit richtig einzuschätzen und zu bewerten.

Zu einer solchen Haltung ermutigt Paulus in seinem Brief an die Epheser: „Schwestern und Brüder! Einst wart ihr Finsternis, jetzt aber seid ihr Licht im Herrn. Lebt als Kinder des Lichts! Denn das Licht bringt lauter Güte, Gerechtigkeit und Wahrheit hervor. Prüft, was dem Herrn gefällt, und habt nichts gemein mit den Werken der Finsternis, die keine Frucht bringen, deckt sie vielmehr auf! Alles, was aufgedeckt ist, wird vom Licht erleuchtet. Deshalb heißt es: Wach auf, du Schläfer, und steh auf von den Toten und Christus wird dein Licht sein." Als Christen sind wir mit diesen Worten auch heute gut beraten. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: Österreichischer Abend

Von Paradeisern und Erdäpfeln

Am Freitag, den 10.März, fand der österreichische Abend auf dem Gelände der Öffentlichen Woiwodschaftsbibliothek in Oppeln statt. Die Schüler des Vereins Pro Liberis Silesiae in Oppeln und Raschau führten Theaterstücke auf Deutsch auf, die dem Publikum mit Schauspiel, Tanz und Gesang Österreich näherbringen sollten.

Ein Stück hieß „Der Kasten auf dem Dachgeschoss". Im Verlauf der Geschichte konnte man erfahren, welche berühmten Persönlichkeiten aus Österreich stammten. Zu den Personen gehören Sissi, Arnold Schwarzenegger, Mozart und der Gründer von Swarovski.

Das Zweite Stück hieß „Alles Walzer in der Wiener Oper". Dieses Stück bot einen kleinen Einblick, wie der Wiener Opernball und das Tanztraining vonstattengehen. Außerdem erfuhr man aus den Dialogen, dass Tomaten im Österreichischen Paradeiser und Kartoffeln Erdäpfel genannt werden. Die Dialoge und Handlungsstränge waren in beiden Stücken liebevoll ausgedacht. Wie man aufgrund der Lacher dem Publikum entnehmen konnte, war es nicht nur informativ, sondern auch unterhaltsam.

Anschließend wurden zwei Klassiker österreichischer Komponisten präsentiert. Hanna Friedrich spielte die Klaviersonate C-Dur Nr. 16 „Sonata facile" von Wolfgang Amadeus Mozart und Michał Machowski sang „Die Forelle" von Franz Schubert.

Höhepunkt des Abends war das Kabarett.

Karolina Marczyńska, Schülerin der PLO 3 in Oppeln, hielt einen kurzen Vortrag auf Polnisch über „Österreichische Guinness-Rekorde" und anschließend referierte Anastasia Kachur aus der PLO 1 über die „Original Wiener Schneekugel".

Abschließend trat der österreichische Kabarettist Ewald Dworak auf, der das Programm noch kurzfristig ergänzte. Er lieferte eine kleine Show, die von Monica Bednarz ins Polnische übersetzt wurde. Die Rückmeldungen der Gäste waren ausschließlich positiv:

Abschließend trat der österreichische Kabarettist Ewald Dworak auf. Foto: Tina Wieczorek

„Die Kinder haben sehr schön die Stücke gezeigt und der Herr aus Österreich war lustig", meinte eine Zuschauerin. Und auch Dr. Michaela Pacher, die stellvertretende Botschafterin, der österreichischen Botschaft in Warschau, äußerte sich positiv: „Sehr, sehr schön. Ich hatte nicht erwartet, dass so viele Gäste und vor allem so viele junge kommen werden. Es war ein ganz tolles buntes Programm und vor allem die Kinder und Schulklassen haben da viel Energie hineingesteckt und wir haben unglaublich viel gelacht."

Monika Wójcik-Bednarz, die Leiterin der Österreich-Bibliothek, sagt selbst: „Ich denke es ist noch besser gelaufen, als ich erwartet hatte, weil das Publikum wirklich viel Spaß gehabt hat. Die Auftritte der jungen Leute waren hervorragend – und natürlich das Kabarett zum Schluss war auch ein Highlight."

Tina Wieczorek

Oppeln: Schuld und Leid – Lesungen mit Werner Sonne und Thomas Kreutzmann

Flucht und Vertreibung aus heutiger Sicht

„Wiederholt sich Geschichte?" Mit dieser Frage wenden sich Werner Sonne, ehemaliger Leiter des ARD-Studios in Washington und Warschau, und Thomas Kreutzmann, früherer Korrespondent der ARD in Prag, mit ihrem neuen Buch „Schuld und Leid. Das deutsche Trauma von Flucht und Vertreibung" an die Leserschaft.

Quelle: DD

In Zeiten des russischen Angriffskrieges auf die Ukraine scheinen die Themen „Flucht" und „Vertreibung" in Europa wieder an Aktualität zu gewinnen und die Auseinandersetzung mit ihnen nötiger denn je. Das neue Buch zeigt diese Zusammenhänge, aber auch Unterschiede zwischen der aktuellen Situation und derjenigen in Deutschland im Jahr 1945.

Am Mittwoch, dem 22. März 2023, veranstalten das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit gemeinsam mit der Stiftung Verbundenheit mit den Deutschen im Ausland eine Lesung mit den beiden bekannten Autoren. Um 17 Uhr beginnt die in deutscher und polnischer Sprache gehaltene Veranstaltung in der Sala Orła Białego im Oppelner Sejmik. Die Lesung wird in ihrem Verlaufe um ein Podiumsgespräch mit weiteren Gästen aus den Bereichen Politik, Historie und Gesellschaft ergänzt und bietet die Möglichkeit zur Diskussion und zum Austausch mit den Autoren. Die Lesung ist der zurzeit einzige in Polen geplante Lesetermin der Autoren, für die Rafał Bartek als Vorsitzender des Oppelner Regionalparlaments die Schirmherrschaft übernommen hat.

In Zeiten des russischen Angriffskrieges auf die Ukraine scheinen die Themen „Flucht" und „Vertreibung" in Europa wieder an Aktualität zu gewinnen.

Kann man die politischen Entwicklungen und gesellschaftlichen Folgen, die nun aufgrund des russischen Angriffs auf die Ukraine zu sehen sind, mit Flucht und Vertreibung nach dem Zweiten Weltkrieg vergleichen? Wie schätzen wir die „Zeitenwende" ein, wie erleben wir den Wegfall des Arguments der deutschen militärischen Zurückhaltung der letzten Jahrzehnte aufgrund der geschichtlichen Schuld? Wie wird ein 100-Milliarden-Euro-Sonderprogramm für die Aufrüstung und die Lieferung von Waffen an die Ukraine begründet? Schafft der Blick in die Vergangenheit auf die deutsche Flucht und Vertreibung mit dem Wissen, dem Vergleich zur heutigen Situation in der Ukraine eine neue deutsche Erinnerungskultur? Eint die neue Flüchtlingswelle Europa am Ende vielleicht sogar? Kann sie eine neue Nähe zu den osteuropäischen Nachbarn bilden? Diese und noch viele weitere interessante Fragen erörtern Werner Sonne und Thomas Kreutzmann in ihrem Buch und wollen die Lesung sowie das Podiumsgespräch nutzen, aus heutiger Perspektive für die Themen „Flucht" und „Vertreibung" zu sensibilisieren.

Der Eintritt ist frei. Um eine vorherige kurze formlose Anmeldung bei Interesse an der Teilnahme per E-Mail an dominik.duda@stiftung-verbundenheit.de wird gebeten.

Dominik Duda

Oppelner Nachrichten

Neues Buch: Im Online-Buchladen des Hauses für Deutsch-Polnische Zusammenarbeit „Hausbooks" gibt es seit Kurzem eine neue Veröffentlichung. „Eine Vielschichtige Collage" ist eine unvergessliche, inspirierende Autobiographie der Künstlerin Marianne Roth, die 1920 in Oppeln in Oberschlesien geboren wurde. Ihre Geschichte umfasst viele der deutsch-jüdischen Erfahrungen des 20. Jahrhunderts. Roth beschreibt ihre idyllische Kindheit in Oppeln, die in der 1930er Jahren ein Ende findet und ihre Flucht nach Australien im Alter von 19 Jahren. Trotz Einsamkeit und Entbehrungen gelingt es ihr, ein neues Leben aufzubauen. Das Buch ist auf www.hausbooks.pl sowie in den HDPZ-Büros in Oppeln und Gleiwitz erhältlich.

Szkolenie dla nauczycieli: Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce zaprasza nauczycieli na warsztaty. Odbędą się one w siedzibie Centrum przy ul. Szpitalnej 11 w Opolu w dwóch terminach: sobota 18.03.2023 godz. 10.00–13.00; piątek 24.03.2023 godz. 17.00–20.00. Podczas szkolenia pracownicy Centrum chcą zebrać wszelkie sugestie na temat tego, które z prezentowanych na wystawie stałej zagadnień tematycznych są istotne dla uczniów i powinny zostać pogłębione w materiałach edukacyjnych. Podczas warsztatów będzie okazja do zapoznania się z wystawą stałą Centrum oraz kartami pracy dla dzieci i młodzieży pt. „Edukacyjna wyprawa. Śladami Niemców w Polsce". Pytania i zgłoszenia u Marii Stolarzewicz: stolarzewicz@ifa.de, 77 407 50 12, wew. 24.

Zaproszenie na wykład: W ramach 23. Wiosny Austriackiej 21 marca o godz. 16.00 odbędzie się wykład pt. „Szarotka alpejska. Goryczka i inne cenne rośliny alpejskie w portrecie", który wygłosi Dominika Bujara z gabinetu dietetyczno-fitoterapeutycznego EcoFlosik. W czasie wykładu zaprezentowane zostaną najbardziej rozpoznawalne i znane rośliny alpejskie. Więcej na www.ba.wbp.opole.pl

adur

Oppelner Nachrichten
war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

„Antidotum" stellt sich vor

Im Westen nichts Neues

„Im Westen nichts Neues" – das ist der verblüffende Titel, auf den man beim Durchblättern der Netflix-Datenbank stoßen kann. Die Produktion des globalen Giganten eroberte sehr schnell die Herzen von Millionen Zuschauern, die diese außergewöhnliche Verfilmung innerhalb von wenigen Wochen als den größten Bestseller seiner Zeit feierten. Der Film, der am 28. Oktober 2022 in die Kinos kam, wurde bereits neun Mal für einen Oscar nominiert, gewann am Sonntag vier der begehrten Preise und gilt als eine der besten Produktionen des 21. Jahrhunderts.

Der Film basiert auf den Memoiren von Erich Maria Remarque, die er in seinem gleichnamigen Buch beschrieben hat, einer erschreckenden Erinnerung an die Westfront während des Ersten Weltkriegs. Die Inszenierung zeigt ohne jegliche Hemmungen oder Zensur die Grausamkeit und Sinnlosigkeit eines jeden Krieges. Während wir das beobachten, bewegen wir uns nach Westen, in ein Gebiet in Nordfrankreich, das in einen Stellungskrieg verwickelt ist. Junge deutsche Rekruten melden sich eifrig zur Armee, mit einer romantischen Vorstellung vom Krieg im Hinterkopf, schönen Frauen und den Orden, die ihnen am Ende der Feindseligkeiten als Nationalhelden verliehen werden.

Der Film basiert auf den Memoiren von Erich Maria Remarque, die er in seinem gleichnamigen Buch beschrieben hat.

Die Vision einer baldigen Rückkehr und die warmen Worte ihrer Lehrer trieben sie ins Ungewisse und sie freuten sich über ihre Berufung zu einem Krieg, der, wie sich später herausstellte, über zehn Millionen Menschenleben forderte. An der Front angekommen, werden sie sehr schnell auf den Boden der Tatsachen zurückgeholt und blicken jeden Tag tief in die Augen des Todes. Jeden Tag waren die jungen Soldaten mit schrecklichem Hunger und klirrender Kälte konfrontiert, die auch die Rekruten wie tödliche Kugeln dezimierten. Der Alltag in den Schützengräben, der Schlamm, in dem sie bis zu den Knien in der von Kugeln durchlöcherten Erde wateten, beeindruckte keinen von ihnen. Am schlimmsten aber war der allgegenwärtige Tod, der den einfachen grauen Soldaten und ihren Vorgesetzten gleichermaßen in die Augen starrte. Die überall herumliegenden Leichen, an denen sie vorbeilaufen mussten, wurden von schleimigen Ratten angefressen, die eine Vielzahl von Krankheiten in sich trugen. Der unbeschreibliche Gestank, den sie von sich gaben, hinterließ bei ihnen mit der Zeit kaum noch Eindruck.

„Im Westen nichts Neues" wurde in insgesamt neun Kategorien nominiert, unter anderem als bester Film und als bester internationaler Film und holte vier der begehrten Trophäen. Foto: Pressefotos

Es ist eine bemerkenswerte Geschichte über einen utopischen Totalitarismus, der keine Rücksicht auf den Einzelnen und sein Leben nimmt. Der Tod eines anderen Soldaten war nur eine Statistik, ein Mensch wurde zu einer weiteren Nummer in einer dicken Akte. Vor allem aber ist „Im Westen nichts Neues" eine Geschichte über ganz normale Menschen und ihr Schicksal, ihre Freundschaft, ihre Träume und den enormen Lebenswillen, den sie trotz gebrochener Arme oder zerfetzter Körperteile zeigen. Der Film enthält eine wichtige Botschaft, die wir heute, in unserer sicheren Zeit, vergessen: Nie wieder Krieg! Sicherlich hat während des Films nicht nur eine Person eine kleine Träne vergossen und Gott dafür gedankt, dass wir trotz allem in einer so schönen Zeit leben dürfen.

Florian Kostka

{ ANTIDOTUM }
Kwartalnik BJDMu

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Dolny Śląsk: Właściciele zamku w Świeciu chcą go zachować dla kolejnych pokoleń

Jak uratować zamek?

Żaneta Ganuszewicz krąży wokół swojego zamku. Tego dnia wieje zimny wiatr, zacina deszcz. Przed bramą czeka garstka zziębniętych turystów. Ale Żanecie Ganuszewicz pogoda niestraszna. Zamek w Świeciu wraz z mężem kupili ponad 20 lat temu. Przez ten czas przyszło im pokonać niejedną przeszkodę.

W tym budynku właściciele niebawem chcą otworzyć restaurację. Zamek musi zacząć na siebie zarabiać.

Zamek w Świeciu, zbudowany na bazaltowym wzgórzu, góruje nad wsią Świecie.

Fotos: Anna Durecka

– Każdy z nas ma w życiu jakiś cel. Po coś jesteśmy na tym świecie. Oczywiście te cele mają różne gabaryty, ale wszystkie są ważne. Powodzenie każdej takiej inwestycji zależy od tego, czy dwie osoby podążają, patrzą w tym samym kierunku. To musi być marzenie obojga ludzi. A my obydwoje chcieliśmy tego – mówi Żaneta Ganuszewicz. Oboje wraz z mężem pochodzą z Dolnego Śląska. Jednak decyzja o zakupie zamku w Świeciu (gmina Leśna, powiat lubański) nie była przypadkowa. – Ważne było dla nas przy zakupie, żeby obiekt miał już na starcie ikonografię. Wiedzieliśmy, że nie będzie to praca na obiekcie, który będzie zabezpieczony jako trwała rekonstrukcja, tylko wiedzieliśmy, że chcemy faktycznie pracować na nim – wyjaśnia właścicielka, która z zawodu jest archeologiem. Ganuszewiczowie nigdy nie planowali w Świeciu stworzyć swojej prywatnej rezydencji. – Nie chciałam być panią na zamku. Nie chodziło nigdy o to, że tu osiądziemy i będziemy zawiadywać jako państwo na włościach. Chcemy zamek w całości udostępnić turystycznie i zachować go dla potomności – mówi Żaneta Ganuszewicz.

To nie ma być utopia

Zamek w Świeciu, zbudowany na bazaltowym wzgórzu, góruje nad wsią Świecie. Powstał prawdopodobnie w XIV w. Jako warownia miał chronić szlak biegnący z Łużyc do Lubania i Jeleniej Góry. Pierwsza wzmianka o zamku pochodzi z dokumentu datowanego na 1329 r., gdzie wymieniono tzw. Castrum Sweta. Panem na zamku był wówczas Heinrich von Üchtritz. W swojej kilkusetletniej historii zamek kilkakrotnie był zniszczony. Po pożarze w 1527 r. odbudowano go w stylu renesansowym. Kolejny pożar strawił go w pierwszej połowie XVIII w. Wówczas w jego wschodniej części zbudowano barokowy pałac. Ostatni pożar wybuchł w Świeciu w 1827 r. Od tego czasu zamek pozostawał ruiną. Później jednak w jednej z jego części przez dłuższy czas funkcjonowała gospoda. A po II wojnie światowej w obiekcie powstały mieszkania socjalne, zamieszkane do około 1960 roku.

Odbudowa zamku to tytaniczne przedsięwzięcie. Szczególnie kiedy odbywa się z wielką dbałością o historyczne detale. – System pracy, który tu preferujemy, czyli zaprawy wapienno-trasowe, użycie starych materiałów jest myśleniem mocno przetrwalnikowym. To nie jest praca tylko dla nas, na 20–30 lat, lecz na kolejne „set" lat. Cieszymy się, że dane było nam dotknąć czegoś, co ma 700 lat. To, co my teraz robimy, to ma być na kolejne pokolenia – mówi Żaneta Ganuszewicz, która ma nadzieję, że jej synowie będą kontynuowali wizje rodziców z poszanowaniem historycznego znaczenia zamku w Świeciu. Chociaż od komercji w przypadku takich obiektów trudno jest uciec. – Ten zamek to nie ma być utopia. Również zakładamy, że będziemy tu w jakiś sposób zarabiać. Ale niech te rzeczy będą fajne, z gustem, pasujące do obiektu. Niech to nie przysłoni tej refleksji, że jesteśmy w obiekcie, w którym ludzie mieszkali już 700 lat temu – mówi Żaneta Ganuszewicz. Zamek zresztą funkcjonował turystycznie już przed wojną. Znajdowało się tutaj schronisko młodzieżowe, działał Gasthaus. Ganuszewiczowie niebawem chcą otworzyć tutaj karczmę.

Żaneta Ganuszewicz: – To nie jest praca tylko dla nas, na 20–30 lat, lecz na kolejne „set" lat.

Coraz więcej ludzi myśli podobnie

Najważniejsze dla właścicieli zamku w Świeciu jest jednak zachowanie go dla potomnych, żeby nie dołączył do listy dolnośląskich zabytków, które zapomniane znikły w końcu z powierzchni ziemi. – To jest takie przekleństwo tego regionu. Gigantyczna liczba tych obiektów na Dolnym Śląsku, ogromna skala potrzeb powoduje, że niewielu dostaje pieniądze na renowację zabytków. Uważam, że wysokość dotacji na ratowanie zabytków powinna być uzależniona od ich liczby – mówi Żaneta Ganuszewicz. W Polsce tak nie jest, Dolny Śląsk płaci tego wysoką cenę. Zniszczenie zamku w Świeciu po 20 latach prac nadal jest wielkie. – Trzeba jeszcze włożyć ogromne pieniądze w to, żeby ten obiekt się dźwignął. Ale myślę, że nie jesteśmy odosobnieni w tym działaniu społecznym. Jest coraz więcej ludzi, którzy myślą podobnie. Nie cel biznesowy jest najważniejszy, ale zachowanie od zniszczenia dla kolejnych pokoleń – mówi Żaneta Ganuszewicz.

Zamek dla leniwych

Zamek w Świeciu ma bardzo znanego sąsiada. Jest nim zamek Czocha, który przyciąga rocznie tysiące turystów. – My też zaczynamy na szczęście być coraz bardziej rozpoznawalni. Na pewno pomaga położenie obiektu, który znajduje się przy samej drodze. Śmiejemy się, że to jest zamek dla leniwych, dla osób z małymi dziećmi, można wjechać nawet wózkiem inwalidzkim – mówi Żaneta Ganuszewicz. Właścicielka chętnie oprowadzi po obiekcie, o którym wie chyba wszystko. Zamek Świecie to idealne miejsce dla małych i dużych fanów historii, eksplorowania ciemnych piwnic i zakamarków, miłośników nietoperzy i pająków. – Mamo, jak będą dorosła, to też kupię zamek i będę go remontować jak ta pani – stwierdza moja córka pod koniec wizyty w Świeciu. Trudno chyba o lepszy komplement dla tego miejsca i pasji jego właścicieli.

Niederschlesien: Die Eigentümer des Schlosses Schwerta wollen es für künftige Generationen erhalten – Wie kann man das Schloss retten?

Żaneta Ganuszewicz geht um ihr Schloss herum. An diesem Tag weht ein kalter Wind und es regnet in Strömen. Eine Handvoll frierender Touristen wartet vor dem Tor. Doch Żaneta Ganuszewicz lässt sich von dem Wetter nicht abschrecken. Sie und ihr Mann haben das Schloss in Schwerta vor mehr als 20 Jahren gekauft. In dieser Zeit haben die Ganuszewiczs viele Hindernisse überwinden müssen.

„Jeder von uns hat ein Ziel im Leben. Wir sind ja für etwas auf dieser Welt. Natürlich haben diese Ziele unterschiedliche Dimensionen, aber sie sind alle wichtig. Der Erfolg einer solchen Investition hängt davon ab, ob zwei Menschen in dieselbe Richtung schauen. Es muss der Traum beider Menschen sein. Und wir wollten es beide", sagt Żaneta Ganuszewicz. Sie und ihr Mann stammen beide aus Niederschlesien. Die Entscheidung, das Schloss in Schwerta (Gemeinde Marklissa, Kreis Lauban) zu kaufen, war jedoch kein Zufall. „Zum Zeitpunkt des Kaufs war es uns wichtig, dass das Bauwerk bereits zu Beginn eine Ikonografie hatte. Wir wussten, dass wir nicht an einem Objekt arbeiten würden, das als dauerhafte Rekonstruktion gesichert würde, sondern dass wir tatsächlich daran arbeiten wollten", erklärt Żaneta Ganuszewicz, die von Beruf Archäologin ist. Die Ganuszewiczs hatten nie vor, einen privaten Wohnsitz in Schwerta aufzubauen. „Ich wollte nie eine Schlossherrin sein. Es ging uns nie darum, uns hier niederzulassen und als Gutsherren aufzuspielen. Wir wollen das Schloss für Touristen voll zugänglich machen und für die Nachwelt erhalten", erzählt Żaneta Ganuszewicz.

Das soll keine Utopie sein

Das auf einem Basalthügel errichtete Schloss Schwerta thront über dem Dorf Schwerta. Es wurde vermutlich im 14. Jahrhundert erbaut. Als Festung sollte es den Weg von der Lausitz nach Lauban und Hirschberg schützen. Die erste Erwähnung der Burg stammt aus einem Dokument aus dem Jahr 1329, in dem das sogenannte „Castrum Sweta" erwähnt wurde. Der damalige Burgherr war Heinrich von Üchtritz. In ihrer mehrere Jahrhunderte währenden Geschichte wurde die Burg mehrfach zerstört. Nach einem Brand im Jahr 1527 wurde sie im Stil der Renaissance wieder aufgebaut. In der ersten Hälfte des 18. Jahrhunderts brannte sie erneut ab. Danach wurde im östlichen Teil ein Barockschloss errichtet. Das letzte Feuer brach 1827 in Schwerta aus. Von da an blieb das Schloss eine Ruine. Später wurde jedoch in einem Teil des Schlosses lange Zeit ein Gasthaus betrieben. Und nach dem Zweiten Weltkrieg wurden im Schloss Sozialwohnungen eingerichtet, die bis etwa 1960 bewohnt waren.

Der Wiederaufbau des Schlosses ist ein gigantisches Unterfangen. Vor allem, weil er mit viel Liebe zum historischen Detail durchgeführt wird. „Die von uns bevorzugten Baustoffe, d. h. Kalkmörtel und die Verwendung alter Materialien, ist stark überlebensorientiert. Das ist nicht nur eine Aufgabe für uns, für 20 bis 30 Jahre, sondern für die nächsten Hunderte von Jahren. Wir freuen uns, dass wir die Möglichkeit haben, etwas anzufassen, das 700 Jahre alt ist. Was wir jetzt tun, ist für die nächsten Generationen gedacht", sagt Żaneta Ganuszewicz, die hofft, dass ihre Söhne die Visionen ihrer Eltern fortführen und dabei die historische Bedeutung des Schlosses in Schwerta respektieren. Allerdings ist es schwierig, bei derartigen Bauwerken dem Kommerz zu entkommen. „Dieses Schloss soll keine Utopie sein. Wir gehen auch davon aus, dass wir hier in irgendeiner Weise Geld verdienen werden. Aber nur auf die feine und geschmackvolle Art, passend zum Objekt, sodass man beim Besuch nicht davon abgelenkt wird, dass es sich um einen Ort handelt, an dem vor 700 Jahren Menschen gelebt haben", sagt Żaneta Ganuszewicz. Das Schloss wurde übrigens schon vor dem Krieg als Touristenort genutzt. Es gab dort eine Jugendherberge und ein Gasthaus. Die Ganuszewiczs wollen hier bald ebenfalls ein Restaurant eröffnen.

Immer mehr Menschen denken ähnlich

Das Wichtigste für die Besitzer des Schlosses Schwerta ist jedoch, es für die Nachwelt zu erhalten, damit es sich nicht in die Liste der niederschlesischen Denkmäler einreiht, die, vergessen, irgendwann vom Erdboden verschwinden. „Dies ist ein Fluch dieser Region. Die riesige Anzahl solcher Bauwerke in Niederschlesien und der enorme Umfang des Restaurierungsbedarfs bedeutet, dass nur Wenige Geld für eine Denkmalrenovierung bekommen. Ich bin der Meinung, dass die Höhe der Zuwendungen für die Rettung von Denkmälern von deren Anzahl abhängen sollte", sagt Żaneta Ganuszewicz. Dies ist in Polen nicht der Fall; Niederschlesien zahlt dafür einen hohen Preis. Das Zerstörungsausmaß im Schloss Schwerta ist nach 20 Jahren Arbeit immer noch groß. „Es müssen weiter enorme Summen investiert werden, um dieses Bauwerk wieder in Betrieb zu nehmen. Aber ich denke, wir stehen mit dieser gemeinnützigen Aktion nicht allein da. Es gibt immer mehr Menschen, die genauso denken. Nicht das wirtschaftliche Ziel ist das Wichtigste, sondern die Bewahrung vor der Zerstörung für künftige Generationen", ist Żaneta Ganuszewicz überzeugt.

Ein Schloss für Faule

Das Schloss Schwerta hat einen sehr bekannten Nachbarn. Es ist die Burg Tzschocha, die jedes Jahr Tausende von Touristen anlockt. „Erfreulicherweise wird auch unser Bekanntheitsgrad immer größer. Die Lage des Objekts, das direkt an der Straße liegt, trägt sicherlich dazu bei. Wir sagen, es ist ein Schloss für Faule, für Leute mit kleinen Kindern, man kann sogar mit dem Rollstuhl hineinfahren", meint Żaneta Ganuszewicz. Die Besitzerin führt Sie gerne durch die Anlage, über die sie wahrscheinlich alles weiß. Das Schloss Schwerta ist ein idealer Ort für kleine und große Geschichtsfans, die dunkle Keller und Winkel erkunden möchten, für Liebhaber von Fledermäusen und Spinnen. „Mama, wenn ich groß bin, werde ich auch ein Schloss kaufen und es wie diese Dame renovieren", sagt meine Tochter am Ende unseres Besuchs in Schwerta. Ein besseres Kompliment für diesen Ort und die Leidenschaft seiner Besitzer kann man sich wohl kaum vorstellen.

Anna Durecka

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Żelazo we krwi – wskazania i normy

Za mało źle, za dużo źle

Żelazo we krwi jest ważnym parametrem w diagnozie różnych chorób. Badanie stężenia żelaza wykonywane jest także przy podejrzeniu sytuacji występowania jego niedoboru. Poziom żelaza we krwi różni się od płci – u kobiet jest nieco niższy, ale zależy on także od metabolizmu organizmu, np. od wchłaniania tego pierwiastka w przewodzie pokarmowym czy magazynowania.

Badanie wykonywane przy podejrzeniu niedoboru lub nadmiaru żelaza we krwi pozwala ocenić ilość tego pierwiastka transportowanego przez białko transferynę. Pomiar stężenia żelaza wykonywany jest przy niedokrwistości, czyli anemii, szczególnie w przypadku niskiego poziomu hemoglobiny i hematokrytu, co pozwala na stwierdzenie, czy niedobór żelaza jest przyczyną choroby. Badanie poziomu żelaza we krwi wykonywane jest także przy leczeniu jego niedoboru w celu sprawdzenia, czy wchłania się prawidłowo.

Niski poziom żelaza we krwi może świadczyć o upośledzeniu jego wchłaniania w przewodzie pokarmowym.

Doskonałym źródłem żelaza są buraki. Można z nich na przykład zrobić sok. Foto: Healthy Living

Normy poziomu żelaza we krwi

Wykonanie badania zleca się także w przypadku podejrzenia nadmiaru tego mikroelementu. Wysycenie transferyny żelazem, a także bezpośrednie stężenie żelaza sprawdza się przy podejrzeniu występowania u pacjenta wrodzonej hemochromatozy. Badanie stosowane jest także do oceny stanu ciężkości zatrucia żelazem u dzieci. Prawidłowe stężenie żelaza w organizmie oscyluje między 70 a 150 mikrogramów na decylitr. Należy jednak wiedzieć, że żelazo we krwi utrzymuje się na różnych poziomach, u kobiet jest on inny niż u mężczyzn. U kobiet jest niższy o średnio 10 mikrogramów na decylitr. Warto jednak zaznaczyć, że poziom żelaza obniża się wraz z wiekiem oraz u kobiet w okresie krwawienia miesięcznego. Ważną informacją jest też to, że pierwiastek ten znajduje się w związkach porfirynowych, tj. związkach hemoglobiny, mioglobiny. Hemoglobina to czerwony barwnik krwi, a mioglobina to barwnik oddechowy, który lokalizuje się w mięśniach. Żelazo wchodzi też w reakcję z enzymami, jednak jest go mniej niż w związkach porfirynowych. Stężenie żelaza jest zależne od różnych czynników – od jego wchłaniania w przewodzie pokarmowym, magazynowania w jelicie, śledzionie i szpiku kostnym, a także od syntezy i rozpadu hemoglobiny oraz od utraty żelaza z ustroju.

Wyniki badania poziomu żelaza

Wysoki poziom żelaza może być spowodowany wielokrotnymi transfuzjami krwi, przyjmowaniem domięśniowych zastrzyków z żelaza, zatruciem ołowiem oraz chorobami wątroby lub nerek. Stężenie żelaza zwiększają m.in. tabletki antykoncepcyjne, estrogeny, alkohol. Niski poziom żelaza powodują natomiast: hormon ACTH, kolchicyna, deferoksamina, metycylina, testosteron. Niskie żelazo we krwi może świadczyć o upośledzeniu wchłaniania tego pierwiastka w przewodzie pokarmowym, o zbyt małej ilości dostarczanego żelaza w pokarmach, o jego utracie przez przewód pokarmowy, drogi moczowe lub płciowe, o nadmiernym odkładaniu żelaza w tkankach, a także o stanach zwiększonego zapotrzebowania na ten składnik. Wysokie żelazo we krwi to oznaka nadmiernego wchłaniania żelaza z przewodu pokarmowego, zwłaszcza u osób cierpiących na niedokrwistość hemolityczną, bądź też nadmiernej podaży żelaza pozajelitowego (u pacjentów, u których wykonuje się częste transfuzje krwi lub podaje preparaty żelaza). Wysokie żelazo we krwi może być również sygnałem: zbyt dużej ilości przyjmowanego żelaza w pokarmach, ostrego zapalenia wątroby, nadmiernego uwalniania się pierwiastka z komórek i jego nieprawidłowego rozmieszczenia.

Karolina Świerc

PINNWAND

Falten: Schlagersänger Matthias Reim ist 65 und steht zu seinem Alter – und zu seinen Falten. Bis auf eine, mit der er nun

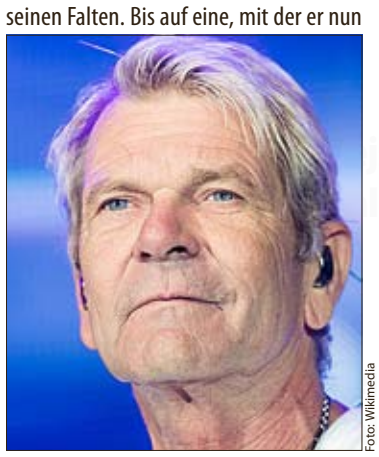

Foto: Wikimedia

einen Beauty-Doc aufsuchte, wie er in der „Bild"-Zeitung gesteht: „‚Ich habe eine Merkel-Falte, kannst du was dagegen machen?' Seit Jahren guck' ich diese Falte an und dachte mir immer: ‚Verdammt, ich will die nicht'!" Mit der „Merkel-Falte" meint Matthias die tief eingegrabene Nasolabialfalte, die von der Nase links und rechts vom Mund nach unten führt. Dank Hyaluron- und Eigenblut-Unterspritzung muss sich Reim nun nicht mehr täglich über die „Merkel-Falte" ärgern.

Abschied: Schauspieler Heinz Baumann ist letzte Woche im Alter von 95 Jahren gestorben. Baumann war vor allem in Krimiserien zu sehen. So spielte er in „SOKO 5113" und in „Adelheid und ihre Mörder" an der Seite von Evelyn Hamann, wo er egelmäßig als Hauptkommissar Ewald Strobel zu sehen war.

Hoffnung: Für Ehrenpräsident Uli Hoeneß ist es keine Frage, dass Fußball-Nationaltorhüter Manuel Neuer im Falle einer vollständigen Genesung von seinem Beinbruch ins Tor des FC Bayern München zurückkehrt. „Wir hoffen alle, dass Manuel nach seiner schweren Verletzung im Laufe des Jahres wieder fit wird wie vorher. Und dann wird er bei Bayern München im Tor stehen", sagte Hoeneß.

Baby-Glück: Im September 2022 gab die RTL-Moderatorin Charlotte Maihoff ihre Schwangerschaft bekannt, jetzt ist ihr Baby

Foto: Promiflash

auf der Welt. Die frohe Botschaft verkündete die 40-Jährige auf ihrem Instagram-Account. Zu einem Foto, das die Hand ihres Babys zeigt, schrieb Charlotte Maihoff: „Hat mich schon ganz fest im Griff, das kleine große Glück. Alles ist gut gegangen und wir sind dankbar, so einen süßen kleinen Kerl ab jetzt bei uns zu haben."

Liebe: Schlagersänger Wolfgang Petry veröffentlichte am 3. März sein neues Album „Stark wie wir". Gewidmet ist es seiner Frau,

Foto: Alexander Wirkens

mit der er bereits fünfzig Ehejahre durchs Leben geht. Im Interview schwärmte er: „Rosie ist und war immer da, selbst wenn es noch so schwierig wurde." Das Paar, das am 20. November 2022 Goldene Hochzeit feierte, stand für das Video zum Album-Vorboten „Du gehörst zu mir und ich gehör zu dir" im vergangenen Jahr sogar erstmals gemeinsam vor der Kamera.

Folgen: Anna-Maria Ferchichi brachte im November 2021 Drillingsmädchen zur Welt und präsentierte sich kurz darauf wieder in Topform. Doch die Schwangerschaften hinterließen ihre Spuren. Die Frau des Skandalrappers hatte mit Beckenbodenproblemen und Inkontinenz zu kämpfen. Um dem entgegenzuwirken, setzt Anna-Maria Ferchichi auf Beckenbodentraining. Außerdem hat sie sich für eine vaginale CO2-Lasertherapie entschieden, die bei ihr nach eigenen Worten positive Effekte gezeigt hat.

Entlassen: Willi Weber, der Ex-Manager von Formel-1-Legende Michael Schumacher, hat turbulente Monate hinter sich. Nun konnte er nach über zwei Monaten im Krankenhaus endlich entlassen werden. Zeitweise war die Angst um ihn riesengroß. Bereits Mitte Dezember wurde Willi Weber in ein Stuttgarter Krankenhaus eingeliefert. Der Grund? Er litt unter Nervenschmerzen und erklärte damals gegenüber der „Bild"-Zeitung: „Ich kann nicht mehr aufstehen, auch nicht sitzen. Mein rechtes Bein ist gelähmt."

Neue Beziehung: Noch vor drei Wochen hieß es im Umfeld der „Let's-Dance"-Moderatorin Victoria Swarovsky: „Die bleibt

Foto: Promiflash

nach ihrer Trennung nicht lange allein." Dass es aber so schnell geht – damit haben nur wenige gerechnet. Denn nur kurz nach der offiziellen Trennung von Ehemann Werner Mürz, über die das Magazin „Bunte" exklusiv und zuerst berichtet hatte, ist sie anscheinend wieder vergeben. Red-Bull-Erbe Mark Mateschitz soll der Mann sein, der ihr Herz im Sturm erobert hat.

adur

Glosse

Foto

Ich habe im alten Pferdestall meines Cousins ein Foto meiner Großtante Agnes gefunden. Sie starb vor zwei Jahren in Deutschland. Doch hier ist sie, noch ganz jung, in ihrem schlichten Erstkommunionkleid. Sie sieht so brav aus. Nirgendwo lässt sie durchblicken, was für ein verrücktes Huhn sie ist und bleiben wird, auch mit 90 Jahren. Auch wenn sie Schlesien und ihre Jugend in Oberkunzendorf bei Kreuzburg für immer hinter sich lässt. Hier sitzt sie noch ganz artig im Fotoatelier in Kreuzburg, in ihrem weißen Kleid, die Haare in zwei Zöpfe geflochten, in den Händen ein Gebetbuch und einen Rosenkranz. Noch ist alles perfekt. Noch ist der Krieg weit weg.

Ich schaue mir gerne alte Familienfotos an. Von den schwarzweißen Bildern lachen mich Gesichter an, deren Namen ich nicht kenne. Die niemand mehr kennt. Großtante Agnes, in ihrem Erstkommunionkleid, ist bei mir eingezogen. Nun lächelt sie sanft vom Regal im Wohnzimmer. Das ist Agnes, erzähle ich meinen Kindern. Damit das zarte Gesicht ihren Namen nicht verliert. Zumindest noch nicht.

Anna Durecka

Karolin łůnaczi

Nie wiam, jak u Wołs, ale u nołs już niektorzi zabiyrajům sie za wiosynny porzůndki. Gołdoł sie, że już czuć wiosna. Co racja, to racja. Joł Wům powiam, że nojlepszy to je to uczuciy, jak już zrobi sie plac frei, jak już nie trza baje za moc szukać, jak już wszystko baje mniej wjyncij na swoim miejscu.

Nojgorszy we tym wszystkim je to, jak to potym tak jakojś nie leci, jak by se chciało i potym narołz już człowiek se poddołwoł i wciepuje wszystko przi porzůndkach bele kaj. To już je znak, że trza ty porzůndki przestać. Przestać to można nie je dobry słowo – przerwać, ja… to je to! I nie wiam jak Wy, ale jak joł tak po mojyj robocie se potym mogam wyżyć i poprzeciepować połram rzeczy, a już nie wspůmnam o wyciepowaniu, to potym jakojś tak zarołz mi lepij. A tak w ogóle to już nie wspůmnam sam o tym, wiela placu potym na nowy se znejdzie abo wiela przi tych porzůndkach nowygo – starygo czowiek wyszukoł. To je to! Nowy odkrycia, a jak czowieka radujům, wiela szpasu przi tym wszystkim czowiek moł. A jak tak taky wiosynny porzůndki se wartko zacznie, to i na Świynta styknie. Chyba że jeszcze i jaki remont po drůdze se pojawi, bo i kto wjy? Nie powiam, że ni! Nojgorzi jak tak czowiek se zabiyroł, a potym narołz cojś se podzieje, że czasu na to wszystko nie styknie. Ale… wszystko trza jakojś tam poplanować, co by potym w mjyndziczasie zawsze do tygo nazołt wrócić. A już nie wspůmnam o tym, że zawsze je co do roboty, czy to w dům, czy to we robocie, czy to jak se moł wolny, jak nie praniy to sprzůntaniy, jak nie sprzůntaniy to inkszoł robota, warzyniy, biglowaniy i jeszcze za niedługo zajś na dworze trza przeca co porobić. A co? A no to już zawsze se cojś znejdzie. To chopy i kobiyty dycki se jakoł robota znejdům, a już nojchyntnij wtedy jak drugi nerwuje, to trza wartko iść na dwór – a już za niedługo takoł pogoda baje. Cichoł mszoł… ja, ja.. to mům na myśli, to potym lepij sie na oczy nie pokazywać. Ale co Wům sam bandam pisać – sami wjycie nojlepij.

A tak w oógle to jak już se zacznie cojś planować, to już je połowa sukcesu – pamiyntejcie ta zasada. Jak już se to na kartce zanotuje, to zajś jedyn krok dalij, a jak se cojś z tygo zrealizuje, to już kumulacja! Powodzynia Wům i mie… jak działać to na całygo! ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Zaprzestanie działalności gospodarczej w Niemczech

Jak wyrejestrować firmę

Jeśli decyzja o zakończeniu działalności gospodarczej już zapadła, koniecznie należy wziąć pod uwagę kilka ważnych aspektów. Niezależnie od przyczyn, jakie obecnie rozkładają na łopatki dużą liczbę zakładów rzemieślniczych w Niemczech, zamknięcie działalności gospodarczej z reguły jest przykrą wizją dla właścicieli. Jeśli jednak przedsiębiorstwo nie jest w stanie dłużej wytrzymać kryzysu, wyrejestrowanie działalności jest często ostatnią opcją.

Rys. Andrzej Szmejwels

Zaprzestanie działalności gospodarczej oznacza wyrejestrowanie własnej firmy na skutek osobistej i swobodnej decyzji jej właściciela. Z kolei upadłość to sytuacja, w której firma znajduje się w poważnym kryzysie finansowym, gdyż jest zadłużona po uszy i nie ma perspektyw na poprawę tego stanu lub też jest niewypłacalna. W przypadku utraty płynności finansowej przedsiębiorstwa dochodzi do sytuacji, w której właściciel nie ma już swobody podejmowania decyzji i zostaje wszczęte postępowanie upadłościowe w celu zaspokojenia dłużników. Z kolei w przypadku zaprzestania działalności gospodarczej wszystkie istotne składniki majątku przedsiębiorstwa przechodzą do majątku prywatnego.

Pierwsze kroki związane z zaprzestaniem działalności gospodarczej

Zamknięcie firmy powinno być zaplanowane z odpowiednim wyprzedzeniem. Nie należy jednak podawać tego do publicznej wiadomości nazbyt pochopnie, gdyż może to zachęcić klientów i pracowników do przedwczesnego znalezienia sobie alternatywnego pracodawcy czy kontrahenta. Należy również przestrzegać wyznaczonych ram czasowych, ponieważ w przypadku zamknięcia firmy uwzględnić trzeba m.in. okresy wypowiedzenia pracowników, a nowe

Przedsiębiorca, który chce wyrejestrować swoją działalność gospodarczą, powinien pamiętać o okresach aktualnie obowiązujących umów i konieczności ich terminowego wypowiedzenia.

zlecenia powinny być przyjmowane tylko wtedy, gdy mogą być zrealizowane jeszcze w okresie działania przedsiębiorstwa. Wszystkie długoterminowe umowy, takie jak umowy najmu, umowy leasingowe, polisy ubezpieczeniowe czy umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, muszą zostać wypowiedziane. W zależności od formy prawnej istnieją różne obowiązki i procedury, których należy przestrzegać. Na przykład w przypadku likwidacji niemieckiej spółki z o.o. (GmbH) konieczne jest zachowanie bardzo formalnych kroków, wymagających skorzystania z usług notariusza.

Profesjonalne wsparcie

Przy wyrejestrowywaniu działalności gospodarczej zdecydowanie zaleca się skorzystanie z profesjonalnej pomocy, gdyż każde zamknięcie działalności to proces wymagający bardzo indywidualnego podejścia. Zakres i intensywność doradztwa zależą w dużej mierze od wielkości, formy własności, struktury i formy prawnej przedsiębiorstwa. Z reguły można powiedzieć, że założenie, a także zaprzestanie prowadzenia działalności gospodarczej jest łatwiejsze w przypadku jednoosobowej firmy niż w przypadku spółek osobowych czy kapitałowych. W każdym przypadku należy zasięgnąć porady doradcy podatkowego lub prawnika, ponieważ zaprzestanie działalności gospodarczej może się wiązać z wysokimi roszczeniami podatkowymi. W celu uzyskania wsparcia można również skorzystać z pomocy doradców biznesowych, właściwych izb rzemieślniczych i stowarzyszeń zawodowych.

Wypowiedzenie umów

Przedsiębiorca, który chce wyrejestrować swoją działalność gospodarczą, powinien pamiętać o okresach aktualnie obowiązujących umów i konieczności ich terminowego wypowiedzenia. Chodzi tu w szczególności o umowy: najmu, dzierżawy, leasingu, umowy serwisowe, umowy na dostawy i usługi, a także umowy ubezpieczeniowe i kredytowe. Odpowiednie okresy wypowiedzenia można znaleźć w treści poszczególnych umów. Polisy ubezpieczeniowe związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, które nie są już potrzebne po jej wyrejestrowaniu, również muszą zostać oficjalnie wypowiedziane. W przypadku zaprzestania działalności gospodarczej może istnieć prawo do wypowiedzenia umowy w trybie nadzwyczajnym, z którego należy wówczas skorzystać. Zachowania obowiązujących poszczególnych pracowników okresów wypowiedzenia wymagają w szczególności umowy o pracę. Ponieważ często pojawiają się tu indywidualne różnice, sensowne jest skorzystanie z porady eksperta.

Skutki podatkowe związane z zaprzestaniem działalności gospodarczej

Temat zamknięcia działalności gospodarczej i jego konsekwencje podatkowe to niezwykle złożona kwestia, wymagająca każdorazowo indywidualnej oceny. Jednym z głównych aspektów jest fakt, iż w momencie zaprzestania działalności przedsiębiorstwa jego aktywa – o ile nie zostaną dalej przekazane – stają się majątkiem prywatnym. W tym procesie opodatkowaniu podlegają tzw. ciche rezerwy, tj. różnica między wartościami księgowymi a wartościami w danym czasie. W praktyce nie zawsze łatwo jest rozpoznać, czy dany składnik majątku należy przyporządkować dla celów podatkowych do majątku prywatnego, czy też do majątku przedsiębiorstwa. Dlatego również w tym przypadku warto skorzystać z dodatkowego doradztwa.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Breslau: Tourismus- und Freizeitmesse

Deutschland neu entdecken

In der Tarczyński-Arena Breslau fand die Internationale Tourismus- und Freizeitmesse statt. Die Aussteller präsentierten Reiseangebote und brachten regionale Kultur und Köstlichkeiten aus aller Welt näher. Es gab auch Geschichten von Reisenden und Wettbewerbe mit Preisen, die auf die Gäste warteten. Am ersten Märzwochenende konnte man in Breslau Lust auf Reisen bekommen.

An den farbenfrohen Ständen konnte man die wichtigsten Orte aus ganz Polen, aber auch aus dem nahen und fernen Ausland kennenlernen. Mit dabei waren auch deutsche Aussteller, u. a. aus Brandenburg und Sachsen. Die Stände haben für die größten Schätze der Regionen geworben.

„Es gibt viele Polen, die z. B. Dresden noch aus den 80er Jahren kennen. Es sind aber auch viele da, die bereits mehrmals in Sachsen gewesen sind und nun fragen, was es Neues oder Anderes gibt. Und wir können berichten von abgeschlossenen Denkmalsanierungen, von der Öffnung neuer Museen und von unserer atemberaubenden Natur," meint Jolanta Lehmann, Vertreterin des Landes Sachsen bei der Messe und fügt hinzu: „Das große Interesse der Polen an Sachsen freut uns natürlich sehr."

Bei der 14. Internationalen Tourismus- und Freizeitmesse präsentierten sich insgesamt 228 Aussteller aus 14 Ländern. Neben Polen und Deutschland waren auch Spanien, Bulgarien, Äthiopien, Italien, Litauen, die Tschechische Republik, Jordanien, Nepal, Kuba, Kroatien, die Slowakei und Georgien dabei. Die Messe beinhaltete auch Attraktionen für Familien mit Kindern, ein kulinarisches Festival und ein Reisefestival mit vielen Vorträgen.

Aus Deutschland präsentierte sich u. a. Brandenburg und Sachsen bei der Messe.

Wrocław: Targi Turystyki i Wypoczynku – Odkryj Niemcy na nowo

W Arenie Tarczyńskiego we Wrocławiu odbyły się Międzynarodowe Targi Turystyki i Wypoczynku. Wystawcy prezentowali oferty turystyczne, przybliżali kulturę regionalną i przysmaki z całego świata. Na gości czekały też opowieści podróżników i konkursy z nagrodami. W pierwszy weekend marca we Wrocławiu można było nabrać ochoty na podróżowanie.

In Breslau fand eine Internationale Tourismus- und Freizeitmesse statt. Auch Aussteller aus Deutschland, u. a. aus Sachsen, waren vertreten. Foto: Dominika Bassek

Na kolorowych stoiskach można było poznać najważniejsze miejsca z całej Polski, ale także z bliższej i dalszej zagranicy. Nie zabrakło również niemieckich wystawców, m.in. z Brandenburgii i Saksonii.

– Jest wielu Polaków, którzy znają np. Drezno jeszcze z lat 80. Ale jest też wielu, którzy byli już kilka razy w Saksonii i teraz pytają: co nowego lub innego? A my możemy informować o zakończonych remontach zabytków, o otwarciu nowych muzeów i o naszej zapierającej dech w piersiach przyrodzie – mówi Jolanta Lehmann, przedstawicielka landu Saksonia na targach, dodając: – Oczywiście bardzo nas cieszy duże zainteresowanie Polaków Saksonią.

Na 14. Międzynarodowych Targach Turystyki i Wypoczynku zaprezentowało się łącznie 228 wystawców z 14 krajów. Oprócz Polski i Niemiec obecne były także: Hiszpania, Bułgaria, Etiopia, Włochy, Litwa, Czechy, Jordania, Nepal, Kuba, Chorwacja, Słowacja i Gruzja. Na targach nie zabrakło również atrakcji dla rodzin z dziećmi, festiwalu kulinarnego oraz festiwalu podróżniczego z wieloma prelekcjami.

Dominika Bassek

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”

Głosuj, decyduj – wygrywaj nagrody!

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej? Na tym, aby nasze DFK były prężne, kreatywne, a w ich szeregach działały osoby zaangażowane, oddane, dbające o kulturę, tożsamość i język niemiecki? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię, biorąc udział w plebiscycie „Wochenblatt.pl” – „Najlepsze DFK w Polsce”.

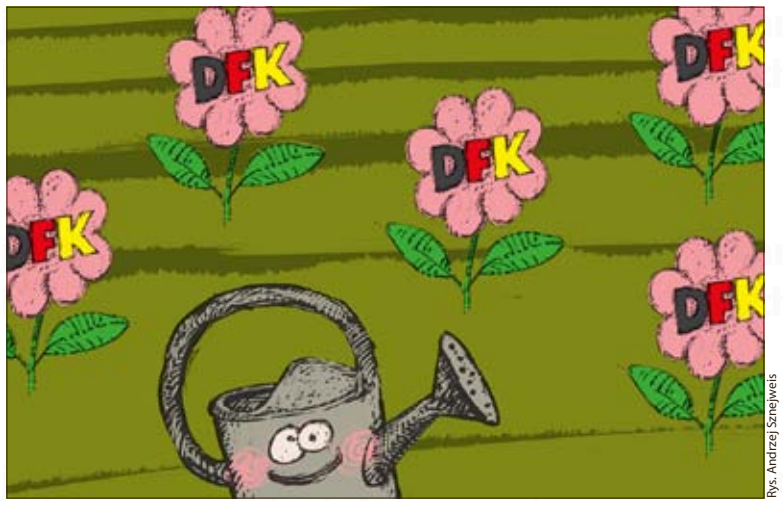

Rys. Andrzej Sznejweis

Każdy z czytelników mógł zgłaszać swoich kandydatów do 17 lutego bieżącego roku, ponieważ od 24 lutego na adres redakcji będzie można już wysyłać swoje głosy na poszczególne DFK. Plebiscyt (na str. 13 „Wochenblatt.pl”) potrwa do końca kwietnia. Wraz z jego zakończeniem najbardziej popularnemu DFK wręczona zostanie CENNA nagroda od sponsora – firmy Smuda Consulting (zwycięskie DFK za odpowiednią sumę, którą podamy, będzie mogło wybrać sobie prezent!). Natomiast z grona głosujących wylosujemy osobę, która także otrzyma wartościową nagrodę, też ufundowaną przez sponsora plebiscytu firmę Smuda Consulting.

Barometr popularności

Celem plebiscytu jest wyłonienie najlepszego, najsprawniejszego, najbardziej kreatywnego i najskuteczniejszego DFK z grona ok. 500 działających w Polsce. Będzie to bez wątpienia znakomity barometr ich popularności, który wskaże w pewnym stopniu, które z nominowanych DFK są obecnie na topie, które muszą stać się aktywniejsze i głośniej oraz dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele, a które po prostu „zasnęły”.

Regulamin

Co tydzień na łamach naszej gazety będziemy publikować kupon konkursowy do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl” prezentować będziemy klasyfikację łączną. Natomiast nagrodę dla zwycięskiego DFK oraz dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu plebiscytu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi w drugim tygodniu maja 2023 r. Finał ten szeroko zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na naszej stronie www.wochenblatt.pl.

Proste zasady

Zasady plebiscytu są proste! Co tydzień będzie można wypełniać kupony, wpisując dane DFK, na które dana osoba oddaje swoje głosy, i miejscowość – w trójstopniowej skali: średni, dobry, bardzo dobry, czyli 5 – 10 – 15 punktów. Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów będzie dowolna, żaden z nich nie zostanie pominięty i każdy będzie doliczony do konta danego DFK. Oczywiście zwycięży to DFK, które na koniec rywalizacji uzbiera najwięcej punktów.

Dla grającego

Głosy na poszczególne DFK należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Najlepsze DFK w Polsce”. Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego!

Biorący udział w plebiscycie „Najlepsze DFK w Polsce” muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl”.

UWAGA: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Krzysztof Świerc

Aktualna klasyfikacja punktowa DFK

DFK Żelazna	910 pkt	DFK Kotulin	105 pkt	DFK Borki Wielkie	40 pkt
DFK Wieszowa	705 pkt	DFK Biała	95 pkt	DFK Chrząstowice	40 pkt
DFK Dziergowice	630 pkt	DFK Krośnica	90 pkt	Mrągowskie	
DFK Toszek	590 pkt	Nidzickie Stowarzyszenie MN	80 pkt	Stowarzyszenie Niemieckie	40 pkt
DFK Roszowice	545 pkt	NTKS Wrocław	70 pkt	NTKS Piła	35 pkt
DFK Gliwice/Łabędy	510 pkt	DFK Izbicko	70 pkt	Stow. Gdańska MN	35 pkt
DFK Tworóg	395 pkt	DFK Zębowice	65 pkt	DFK Zdziechowice/Uszyce	30 pkt
DFK Stolarzowice	315 pkt	DFK Opole/Centrum	55 pkt	TSKMN Bartoszyce	20 pkt
DFK Raszowa k. Opola	305 pkt	DFK Tarnów Opolski	55 pkt	DFK Radłów	15 pkt
DFK Gogolin	215 pkt	DFK Jemielnica	45 pkt	DFK Przywory	10 pkt
DFK Kłodzko	160 pkt	DFK Olesno	45 pkt	DFK Reńska Wieś	–
DFK Biedrzychowice	145 pkt	DFK Zdzieszowice	40 pkt		

Głosuj, decyduj, wybieraj!

Plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”

Termin nadsyłania: 26.03.2023 r.

smuda consulting®

DFK (miejscowość): 1. ..... (15 punktów)

DFK (miejscowość): 2. ..... (10 punktów)

DFK (miejscowość): 3. ..... (5 punktów)

Imię, nazwisko głosującego: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Obsługa firm w Niemczech
Lohnabrechnung | Buchhaltung | Betreuung
+48 774032426
www.smuda-consulting.com
smuda consulting®

KTGW SPÓŁKA KOMANDYTOWO-AKCYJNA

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Intercyza: Dziedziczenie, długi, rozwód. Kontynuując kwestie związane z intercyzą, należy wspomnieć, że wiele osób obawia się jej podpisania z uwagi na strach przed utratą prawa do spadku. Jednakże w rzeczywistości intercyza w żaden sposób nie wpływa na kwestie dziedziczenia.

Od lewej: Joanna Wrońska, Łukasz Kuczyński i Joanna Tokarska-Grzesik Foto: KTGW

Małżeńska umowa majątkowa nie powoduje zmian w zasadach nabywania spadku – ani testamentowego, ani też ustawowego. Niezależnie od jej treści małżonkowie będą dziedziczyć po sobie na zasadach ogólnych oraz nie będzie miała wpływu na uprawnienia małżonka w zakresie dziedziczenia w sytuacji, kiedy będzie sporządzony testament. Nawet gdy istnieje intercyza, w sytuacji kiedy jeden z małżonków został pominięty w treści testamentu, będzie przysługiwało mu uprawnienie do dochodzenia zachowku. Żadnego znaczenia również nie będzie miała chwila zawarcia intercyzy. Niezależnie od tego, czy małżonkowie sporządzą małżeńską umowę majątkową przed ślubem czy też lata po ślubie, nie będzie to wpływać na możliwość nabycia spadku pomiędzy mężem a żoną.

Znaczenie intercyzy

Jeżeli małżonkowie zdecydują się na zawarcie rozdzielności majątkowej, nie będą oni posiadać majątku wspólnego. Najczęściej na to rozwiązanie decydują się osoby, które prowadzą działalność gospodarczą lub wykonują zawód obarczony odpowiedzialnością finansową. W ten sposób można chronić interesy majątkowe drugiego małżonka w razie powstania zadłużenia. Ponadto decydując się na ten ustrój, każdy z małżonków może bez pytania o zgodę zaciągać kredyty i inne zobowiązania finansowe, bez skutku dla drugiego z nich. Powinno jednak być zaznaczone, że osoba, której został udzielony kredyt, posiada intercyzę, z uwagi na fakt, że umowa majątkowa małżeńska jest skuteczna wobec wierzyciela, gdy ten zostanie poinformowany o jej istnieniu oraz rodzaju przed powstaniem wierzytelności. W momencie kiedy niniejsza umowa zostanie prawidłowo przedłożona, a dojdzie do sytuacji, w której małżonek będzie miał długi, drugi małżonek nie będzie musiał się obawiać o utratę swojego majątku, ponieważ wierzyciele nie będą mogli się zaspokoić z jego majątku osobistego. Jednakże jeżeli małżonek zaciągnie zobowiązanie i nie poinformuje wierzyciela o tym, że w małżeństwie panuje ustrój rozdzielności majątkowej, będzie on mógł żądać zaspokojenia z majątku drugiego małżonka oraz z majątku, który byłby wspólny, gdyby nie było intercyzy, nawet jeżeli została ona przez małżonków podpisana. Warto również zaznaczyć, że intercyza nie chroni małżonka przed długami, jeżeli powstały one po ślubie, a przed zawarciem umowy rozdzielności majątkowej. Ponadto nie będzie ona powodowała skutków wobec długów, które zostały już zaciągnięte, w tym kontekście, że nie spowoduje rozpadu zobowiązania na dwa mniejsze zobowiązania. Zatem kredyt, który został zaciągnięty przez małżonków przed zawarciem intercyzy, zostanie ich wspólnym kredytem, nawet po podpisaniu umowy o rozdzielności majątkowej.

W razie rozwodu

Wprowadzenie rozdzielności majątkowej ułatwia również w znacznym stopniu zakończenie związku. Jeżeli małżonkowie zdecydują się wziąć rozwód, to po nim nie stają przed koniecznością przeprowadzenia postępowania o podział majątku wspólnego, które niejednokrotnie trwa latami. Można stwierdzić, że strony nie narażają się na konflikt na tym tle z uwagi na fakt, iż każda z nich ma własny, odrębny majątek. Jeżeli jednak małżonkowie zdecydowali się na wprowadzenie ustroju rozdzielności majątkowej dopiero po zawarciu małżeństwa, to podział niniejszego majątku wspólnego będzie dotyczył jedynie tych składników, które zostały nabyte po zawarciu małżeństwa a przed wejściem umowy w życie, co może ułatwić małżonkom porozumienie w kwestii podziału majątku. W przypadku gdy małżonkowie zdecydowali się na rozdzielność majątkową z wyrównaniem dorobków, po rozwodzie małżonek, którego dorobek jest mniejszy, może żądać od drugiego małżonka jego wyrównania poprzez zapłatę lub przeniesienie prawa. Natomiast w pozostałych przypadkach po rozwodzie małżonkowie będą musieli dokonać podziału majątku wspólnego.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

KTGW Kancelaria Radców Prawnych Kuczyński, Tokarska-Grzesik, Wrońska Spółka Komandytowo-Akcyjna z siedzibą w Opolu

Dotychczasowy adres:
Plac Wolności 6, piętro 3.,
45-018 Opole

Nowy adres od 1.10.2022 r.:
ul. Jakuba Kani 8/1, 45-340 Opole

Dotychczasowa strona internetowa:
kitg.pl

Nowa strona internetowa w budowie:
ktgw.pl

Numer kontaktowy: 505 983 977

Adres mailowy do kontaktu:
wochenblatt@ktgw.pl

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

1. Bundesliga: 24. seria spotkań

Remisowe derby Zagłębia Ruhry

FC Schalke 04 broni się w tym sezonie przed degradacją do 2. Bundesligi, a Borussia Dortmund walczy o mistrzostwo Niemiec. Pomimo tego konfrontacja tych zespołów w minionej kolejce elektryzowała kibiców nad Renem. Obie drużyny w historii wzajemnych spotkań mierzyły się ze sobą łącznie 107 razy, w tym 99 razy w meczach o ligowe punkty.

FC Schalke 04 (niebieska koszulka) przerwało Borussii Dortmund serię ośmiu ligowych zwycięstw z rzędu. Foto: www.bild.de

Zgodnie z przewidywaniem Bayern München w derbach Bawarii pokonał FC Augsburg. Foto: www.sportbild.de

Co ważne – praktycznie zawsze, bez względu na siłę tych drużyn w danych sezonach, największe derby Zagłębia Ruhry z ich udziałem były pełne emocji i dramaturgii. Nie inaczej było tym razem, bo oba teamy dla realizacji swoich priorytetów potrzebowały wywalczenia kompletu punktów. Zdecydowanym faworytem byli jednak goście, ale… Jak to w derbach często bywa, siła danego zespołu na tzw. papierze nie przekuwa się w boiskową rzeczywistość. Tak było i tym razem, bo mecz zakończył się remisem 2-2. Z przekroju całego spotkania wygrana należała się Borussii, która miała olbrzymią przewagę, będąc w posiadaniu piłki przez 68% gry, oddając w tym czasie 20 strzałów na bramkę przy 10 rywali. BVB dwukrotnie obejmowało prowadzenie. Pierwszy raz (1-0) w 37. min, kiedy akcję Guerreiry na gola zamienił Schlotterbeck, a drugi raz w 60. min, kiedy po podaniu Cana i trafieniu Guerreiry BVB wygrywało 2-1. Schalke jednak pokazało charakter i olbrzymią wolę walki. Pomimo znacznie mniejszego potencjału team z Gelsenkirchen nie poddał się i ku radości swoich fanów dwukrotnie odrabiał stratę. W 50. min Bülter (asysta Frey) wyrównał na 1-1, a w 79. min, po dośrodkowaniu Bültera, Karaman strzałem głową doprowadził do stanu 2-2 i ustalił wynik zawodów. Schalke zatem do siedmiu przedłużyło serię meczów bez przegranej w 1. Bundeslidze, a przy okazji przerwało z Dortmundem serię czterech porażek (0-1, 0-4, 0-3, 0-4). Borussia natomiast po ośmiu ligowych zwycięstwach z rzędu musiała zadowolić się remisem, ale do sześciu przedłużyła pasmo spotkań bez ligowej porażki z S04.

Aż 8 bramek zobaczyli kibice w München, gdzie miejscowy Bayern w derbach Bawarii pokonał FC Augsburg 5-3.

Kanonada w München

Aż 8 bramek zobaczyli kibice w München, gdzie miejscowy Bayern w derbach Bawarii pokonał FC Augsburg 5-3, rewanżując się lokalnemu rywalowi za porażkę 0-1 w rundzie wiosennej. Podopieczni Juliana Nagelsmanna podchodzili do tego meczu po triumfie (2-0) w lidze Mistrzów z Paris SG. Z tego też powodu szkoleniowiec mistrzów Niemiec w potyczce z FCA dał odpocząć kilku piłkarzom z pierwszego składu, choć w wypadku FCB mowa o pierwszym czy drugim garniturze może być sporna. Goście rozpoczęli to spotkania bardzo udanie, bo już po 180 sekundach gry objęli prowadzenie po trafieniu Berishy. Bayern po stracie gola przystąpił do pracy i w 15. min Cancelo sprytnym uderzeniem wyrównał na 1-1, a 4 minuty później (19. min) było już 2-1 dla FCB za sprawą trafienia Pavarda, który wykorzystał podanie (nożycami) Mané. Gospodarze nie zamierzali jednak bronić tej przewagi. Nadal nacierali i dzięki temu w 35. min wygrywali 3-1 i ponownie na listę strzelców wpisał się Pavard, który tym razem spuentował akcję de Ligta, a w 45. min, po centrze Mané, Sané uderzeniem głową podwyższył na 4-1. Wysoka trzybramkowa przewaga sprawiła, że na drugą połowę monachijczycy wyszli w „pokojowych" nastrojach. Augsburg przeciwnie, zamierzał w München zrobić jak najlepsze wrażenie, rzucił się na miejscowych i w 60. min wywalczył rzut karny (za faul na Cardonie), który na gola dla gości zamienił Berisha. Team Enrica Massena chciał pójść za ciosem i zdobyć kolejną bramkę, ale w 74. min został skontrowany, bo podanie Cancelo na gola zamienił Davies i było 5-2 dla FCB. Ostatnie słowo w tym piłkarskim spektaklu należało jednak do przyjezdnych, bo w 90+3. min, po podaniu Vargasa, Cardona ustalił wynik zawodów na 5-3 dla mistrzów Niemiec, którzy licząc mecze w 1. Bundeslidze i w Lidze Mistrzów, wygrali czwarte spotkanie z rzędu.

Komplet punktów na własnym stadionie zdobył w tej kolejce także walczący o medal bieżącego sezonu SC Freiburg. Podopieczni Christiana Streicha musieli się jednak bardzo napracować, aby w derbach Badenii pokonać TSG 1899 Hoffenheim 2-1. Gospodarze udanie rozpoczęli mecz, już w 5. min po strzale M. Eggesteina objęli prowadzenie i sądzono, że mogą wysoko pokonać „Hoffe". Tymczasem z każdą kolejną minutą SCF prezentowało się gorzej. Do tego stopnia, że w 48. min, po akcji Dabbura, Stiller zdobył bramkę dla gości i wyrównał stan meczu na 1-1. Być może takim wynikiem zakończyłoby się to spotkanie, gdyby nie czerwona kartka, jaką w 84. min otrzymał obrońca TSG 1899 – Kabak. Grając w dziesiątkę, przyjezdni nie obronili remisu, bo w 89. min po zagraniu Weisshaupta Doan zdobył zwycięską bramkę dla freiburczyków, którzy do pięciu spotkań przedłużyli serię bez porażki w niemieckiej ekstraklasie. Hoffenheim natomiast przegrał siódmy ligowy mecz z rzędu i na wygraną czeka już od czternastu kolejek, dokładnie od 14 października ubiegłego roku!

„Kozły" bez wigoru

Do sporej niespodzianki doszło w Köln, gdzie gospodarze nieoczekiwanie ulegli ostatniemu przed tą kolejką w tabeli VfL Bochum 0-2. Goście zaskoczyli miejscowych odważną grą, którą prezentowali od pierwszych minut spotkania, i w 9. min, po faulu na Antwi-Adjei, arbiter podyktował rzut karny, który na bramkę dla VfL zamienił Stöger. Od tego momentu kolończycy przejęli inicjatywę, częściej byli w posiadaniu piłki, ale tego dnia brakowało im zdecydowania, wigoru i skuteczności. Na domiar złego przyjezdni byli w tym spotkaniu znakomicie zorganizowani w defensywie, a przy tym imponowali szybkimi kontratakami. Po jednym z takich wypadów – w 76. min – podwyższyli na 2-0. Autorem gola po podaniu Asany był Mašović, który ustalił wynik zawodów. Bochum zatem przerwało pasmo czterech ligowych porażek z rzędu, w których nie zdobyło nawet bramki. Jednocześnie pokonało w 1. Bundeslidze kolończyków po raz pierwszy od siedmiu konfrontacji, dokładnie od 18 kwietnia 2004 r. Z kolei 1. FC Köln do czterech meczów przedłużyło ligową serię bez zwycięstwa, przegrywając w tym czasie trzykrotnie. A już w najbliższej serii spotkań Nadreńczycy zmierzą się w Dortmundzie z Borussią i bardzo trudno będzie o zdobycie choćby punktu.

O zwycięstwie marzyła też Hertha BSC Berlin, która podobnie jak VfL Bochum walczy o pozostanie w niemieckiej ekstraklasie. Stołeczny team musiał jednak zadowolić się tylko punktem, remisując u siebie z 1. FSV Mainz 05 1-1. Po pierwszej połowie bliżej wygranej byli lepiej prezentujący się berlińczycy, którzy do szatni schodzili, prowadząc zasłużenie 1-0, po golu zdobytym w 18. min uderzeniem z rzutu karnego przez Ngankama. Po zmianie stron goście zabrali się do pracy, przejęli inicjatywę i w 57. min doprowadzili do remisu 1-1 za sprawą Ajorque (asysta Barreiro). Po stracie gola Hertha ruszyła do natarcia i w 69. min była blisko zdobycia drugiego gola, bo po uderzeniu Kempfa piłka wylądowała na poprzeczce bramki gości. Jak się okazało, więcej tak dogodnych sytuacji do zmiany rezultatu w tym meczu już nie było. Moguncja zatem po serii czterech zwycięstw musiała zadowolić się remisem, a „Stara Dama" od ośmiu ligowych spotkań czeka na pokonanie 1. FSV. Ostatni raz sztuki tej team z Berlina dokonał 2 marca 2019 r.

„Czerwone Byki" w formie

Po pierwszej bezbramkowej i wyrównanej połowie trudno było sobie wyobrazić wysoką – 3-0 – wygraną RB Leipzig z Borussią Mönchengladbach, a jednak tak się stało. Po zmianie stron Saksończycy przestali się oszczędzać, zaczęli grać na 100% swoich możliwości, co przekuli w zdobycie trzech goli. Zanim jednak „Czerwone Byki" zdobyły pierwszą bramkę, mogły przegrywać 0-1. W 53. min goście stanęli bowiem przed znakomitą okazją objęcia prowadzenia, ale Plea nie wykorzystał rzutu karnego! Jego uderzenie obronił golkiper RBL – Blaswich. Zmarnowana okazja zemściła się na przyjezdnych już 4 minuty później, kiedy po akcji Henrichsa Werner wysunął team Marca Rosego na prowadzenie. Trafienie to zachęciło miejscowych do jeszcze ofensywniejszej gry, którą w 71. min przekuli w zdobycie drugiego gola, zdobytego z rzutu karnego (za faul na Haidarze) przez Forsberga. Wynik spotkania ustalił natomiast w 80. min Gvardiol, finalizując zagranie Poulsena, i team z Saksonii zrewanżował się rywalowi z Nadrenii za dwie ostatnie porażki w rozgrywkach o ligowe punkty. Borussia z kolei do trzech przedłużyła serię spotkań bez zwycięstwa w 1. Bundeslidze i pomimo sporego potencjału grzęźnie w przeciętności.

Zawiódł inny kandydat do walki o medale rozgrywek 2022/2023 – Eintracht Frankfurt. Popularne „Orły" tylko zremisowały u siebie z walczącym o pozostanie w 1. Bundeslidze VfB Stuttgart 1-1. Należy dodać, że wynik tego spotkania nie krzywdzi żadnej z drużyn. Po pierwszej słabej odsłonie drugą lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy w 55. min za sprawą uderzenia Rodego objęli prowadzenie i wydawało się, że stać ich na utrzymanie tego rezultatu. „Szwaby" jednak nie złożyły broni. Za wszelką cenę dążyły do zdobycia wyrównującego gola i na kwadrans przed końcem potyczki po podaniu Haraguchiego Silas wyrównał na 1-1 i ustalił wynik spotkania, choć oba zespoły miały jeszcze możliwość przechylenia szali na swoją stronę. Frankfurtczycy są zatem od trzech kolejek bez zwycięstwa, a więc podobnie jak stuttgartczycy. Eintracht jednak pozostaje w meczach z VfB niepokonany od ośmiu spotkań o punkty 1. Bundesligi. Ostatni raz Stuttgart pokonał team znad Menu 24 lutego 2018 r.

Remis „Wilków" z „Żelaznymi"

Przez większą część pojedynku w Wolfsburgu pomiędzy miejscowym VfL i 1. FC Union Berlin stroną aktywniejszą byli gospodarze, którzy byli też bliżsi zdobycia pierwszego gola. Dokładnie w 15. min, kiedy po uderzeniu Svanberga futbolówka wylądowała na poprzeczce bramki gości. W innych sytuacjach udanie interweniował golkiper berlińczyków – Rönnow. I kiedy wydawało się, że „Wilki" lada moment wepchną piłkę do siatki rywala i obejmą prowadzenie, przyjezdni skontrowali i wywalczyli rzut karny, który w 72. min na gola zamienił Juranović. Wolfsburg się jednak nie poddał. Po stracie gola z jeszcze większą energią ruszył do ataku i w 84. min, po zagraniu Paredesa, Wimmer wyrównał na 1-1 i ustalił wynik potyczki. VfL jest zatem od trzech spotkań niepokonane, a „Żelaźni" do czterech przedłużyli serię meczów bez ligowego zwycięstwa.

Cenne zwycięstwo w pogoni za pierwszą szóstką tabeli, co gwarantuje start w kolejnej edycji europejskich pucharów, odniósł Bayer 04 Leverkusen. „Aptekarze" okazali się w lepsi od Werderu, zwyciężając w Bremen 3-2. Miejscowi nie byli gorszym zespołem. Pierwsi odważnie zaatakowali i w 30. min, po zagraniu Füllkruga i trafieniu Duckscha, objęli prowadzenie. Po stracie gola Bayer 04 zerwał się do ataku i w 34. min doprowadził do stanu 1-1, a gola po podaniu Frimponga zdobył Bakker. Od tego momentu trwała wymiana ciosów, w której większą skutecznością wykazali się goście. Dzięki temu w 56. min objęli prowadzenie 2-1, a gola dla „Farmaceutów" zdobył Frimpong, korzystając z asysty Palaciosa. W 83. min było już 3-1 dla Leverkusen, bo dośrodkowanie Adliego na bramkę uderzeniem głową zamienił Hložek. Na te straty Werder był w stanie odpowiedzieć jedynie golem Füllkruga w 86. min (z rzutu karnego) i czwarta porażka „Zielono-Białych" w pięciu ostatnich meczach o ligowe punkty stała się faktem. Bayer z kolei do sześciu przedłużył serię spotkań bez przegranej w 1. Bundeslidze z bremeńczykami, ponosząc z tym zespołem ostatnią porażkę 17 marca 2019 r.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Köln – Bochum 0-2 (0-1)
- München – Augsburg 5-3 (4-1)
- Leipzig – M'gladbach 3-0 (0-0)
- Frankfurt – Stuttgart 1-1 (0-0)
- Hertha BSC – Mainz 05 1-1 (1-0)
- Schalke 04 – Dortmund 2-2 (0-1)
- Freiburg – Hoffenheim 2-1 (1-0)
- Bremen – Leverkusen 2-3 (1-1)
- Wolfsburg – Berlin 1-1 (0-0)

Tabela

1.	München	24	52	71-25
2.	Dortmund	24	50	49-30
3.	RB Leipzig	24	45	49-29
4.	Berlin	24	45	36-28
5.	Freiburg	24	45	37-33
6.	Frankfurt	24	40	46-34
7.	Mainz	24	36	39-35
8.	Wolfsburg	24	35	43-32
9.	Leverkusen	24	34	43-39
10.	M'glabach	24	30	38-42
11.	Bremen	24	30	37-46
12.	Köln	24	27	32-38
13.	Augsburg	24	27	31-44
14.	Bochum	24	22	26-56
15.	Hertha BSC	24	21	29-45
16.	Stuttgart	24	20	29-41
17.	Schalke 04	24	20	20-44
18.	Hoffenheim	24	19	30-44

Program następnej kolejki

- M'gladbach – Bremen
- Hoffenheim – Hertha BSC
- Bochum – Leipzig
- Augsburg – Schalke 04
- Stuttgart – Wolfsburg
- Dortmund – Köln
- Berlin – Frankfurt
- Leverkusen – München
- Mainz 05 – Freiburg

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

2. Bundesliga: 24. seria spotkań

Sensacja w Bielefeld i Karlsruhe

Do olbrzymiej niespodzianki doszło w Bielefeld, gdzie miejscowa Arminia walcząca w tym sezonie o uniknięcie spadku do III ligi pokonała lidera tabeli SV Darmstadt 98 3-1. Oznacza to, że team z Hesji po serii 21 ligowych spotkań bez porażki doznał drugiej przegranej z rzędu. Kryzys?

Pierwsza bezbramkowa połowa nie sugerowała, że „Lilie" wyjadą z Bielefeld na tarczy. Wręcz przeciwnie, Darmstadt prezentowało się korzystniej i było bliżej objęcia prowadzenia. Konkretnie w 23. min, kiedy po uderzeniu Honsaka piłka wylądowała na słupku miejscowej bramki. Co jednak Honsakowi nie udało się w 23. min, powiodło się w 54. min, kiedy wysunął SVD na prowadzenie. W tym momencie sądzono, że przyjezdni pewnie zainkasują komplet oczek. Miejscowi jednak nie złożyli broni. Rzucili się do natarcia i, o dziwo, udało im się zaskoczyć rywala. W 72. min Prietl strzałem głową wyrównał na 1-1, w 90+1. min Kanurić wysunął Arminię na prowadzenie 2-1, a 180 sekund później Klos ustalił wynik zawodów na 3-1 i sensacja stała się faktem. Bielefeld przerwało zatem serię czterech ligowych meczów bez wygranej. SVD natomiast od siedmiu spotkań w 2. Bundeslidze czeka na pokonanie Arminii, ulegając w tym czasie sześciokrotnie.

Do ogromnej sensacji doszło w Karlsruhe, gdzie gospodarze pokonali wicelidera tabeli – Hamburger SV – 4-2.

Tego mało kto się spodziewał. SV Darmstadt 98 (białe stroje) poległ w Bielefeld 1-3. Foto: www.bild.de

KSC ograło HSV

Do ogromnej sensacji doszło też w Karlsruhe, gdzie gospodarze podejmowali wicelidera tabeli – Hamburger SV – i pokonali go 4-2. Gdyby HSV wygrało, a nawet zremisowało, objęłoby prowadzenie w tabeli. Tak się jednak nie stało. Tego dnia team znad Łaby był w wyjątkowo kiepskiej dyspozycji, zwłaszcza w pierwszej połowie, w której stracił trzy bramki, nie strzelając żadnej. Znakomicie dysponowani Badeńczycy pierwszego gola zdobyli w 10. min po trafieniu Nebela, 7 minut później było już 2-0, tym razem po trafieniu Jensena, a w 32. min Schleusener podwyższył na 3-0. Od tego momentu KSC grało bardziej zachowawczo, zaś HSV, nie mając nic do stracenia, atakowało. Dzięki temu w 50. i w 80. min, po strzałach Glatzela, hamburczycy zdobyli dwie bramki i wypracowali sobie szansę na doprowadzenie do remisu. Jednak w 87. min napastnik przyjezdnych Montero ujrzał czerwoną kartkę i team znad Łaby kończył mecz w dziesiątkę, i, jak się okazało, nie zdołał zdobyć trzeciego gola. Ba, jeszcze stracił czwartą bramkę, którą dla Karlsruhe w 89. min strzelił Schleusener i pierwsza przegrana Hamburga od siedmiu kolejek stała się faktem. KSC z kolei odniosło piąte ligowe zwycięstwo z rzędu i pozostaje niepokonane w 2. Bundeslidze od sześciu potyczek.

Remis w Düsseldorfie

Spore zainteresowanie towarzyszyło spotkaniu w Düsseldorfie, gdzie miejscowa Fortuna zmierzyła się z 1. FC Heidenheim. Goście, zajmujący trzecie miejsce w tabeli, przybyli nad Ren po komplet punktów. Ich celem jest bowiem zajęcie w stawce co najmniej drugiego miejsca, które na koniec rozgrywek gwarantuje bezpośredni awans do niemieckiej ekstraklasy. Do tego meczu team z Heidenheim podchodził po wygraniu rundy wcześniej z liderem tabeli SV Darmstadt 98 i choćby z tego powodu uchodził za faworyta. Mimo to goście spodziewali się trudnej przeprawy. Zdawali sobie sprawę, że w wypadku wygranej Fortuny zbliży się ona do trzeciego miejsca w stawce, które z kolei na mecie rozgrywek gwarantuje baraże o wejście do 1. Bundesligi. Finalnie mecz zakończył się remisem 1-1. W 20. min 1. FCH za sprawą strzału Kleindiensta objęło prowadzenie, a 7 minut później Iyoha wyrównał na 1-1 i ustalił wynik potyczki. Stało się tak, pomimo że goście od 77. min grali w dziesiątkę, bo czerwoną kartkę za uderzenie rywala ujrzał Thomalla. Heidenheim jest zatem od pięciu kolejek niepokonane, a Fortuna od trzech spotkań nie doznała goryczy przegranej.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki
- Nürnberg – Braunschweig 2-0 (0-0)
- K'lautern – Sandhausen 2-2 (1-1)
- Bielefeld – Darmstadt 98 3-1 (0-0)
- St. Pauli – Fürth 2-1(1-1)
- Magdeburg – Paderborn 0-0
- Düsseldorf – Heidenheim 1-1 (1-1)
- Kiel – Regensburg 1-2 (1-1)
- Hannover 96 – Rostock 1-1 (0-1)
- Karlsruhe – Hamburg 4-2 (3-0)

Tabela

1.	Darmstadt	24	49	38-21
2.	Hamburg	24	48	46-30
3.	Heidenheim	24	47	46-26
4.	Paderborn	24	40	47-29
5.	Düsseldorf	24	39	38-30
6.	K'lautern	24	39	39-32
7.	St. Pauli	24	38	34-28
8.	Karlsruhe	24	34	39-35
9.	Kiel	24	33	41-40
10.	Hannover	24	31	33-32
11.	Magdeburg	24	28	31-42
12.	Nürnberg	24	28	20-35
13.	Fürth	24	27	30-37
14.	Rostock	24	25	19-32
15.	Bielefeld	24	24	34-39
16.	Regensburg	24	23	24-40
17.	Braunschweig	24	22	29-43
18.	Sandhausen	24	21	26-43

Program następnej kolejki
- Bielefeld – Nürnberg
- Heidenheim – Karlsruhe
- Fürth – Magdeburg
- Hamburg – Kiel
- Regensburg – Paderborn
- Darmstadt 98 – K'lautern
- Rostock – Düsseldorf
- Sandhausen – St. Pauli
- Braunschweig – Hannover 96

Hokej na lodzie: Rozpoczyna się walka w hokejowych play-offach

Kto zatrzyma „Byki"?

Po zakończeniu fazy zasadniczej wszyscy kibice w Niemczech zadają sobie pytanie o sens rozgrywania play-offów. W końcu wydaje się, że przewaga ekipy z München jest tak duża, że teoretycznie nikt nie powinien jej zagrozić. Jednak sport kocha niespodzianki, a w niemieckim hokeju zdarzały się one całkiem niedawno.

Niemal co roku w przedsezonowych analizach możemy przeczytać, że mistrzem Niemiec będzie ekipa z München. Potężny sponsor „Byczków" nie żałował nigdy pieniędzy na zawodników czy trenerów. Jednak w ostatnim roku popełniono błąd, wzmacniając drużynę dopiero przed fazą play-off. Efektem było niższe rozstawienie i przede wszystkim brak zgrania ekipy.

Hokeiści z München uchodzą za głównego faworyta play-offów Foto: MV-one/Wikipedia

Nie powtórzyli błędu

Tym razem trener Don Jackson, który prowadzi drużynę już od 2014 r., postawił na sprawdzone metody. Drużyna została zbudowana „na stałe" i, co ważniejsze, na zawodnikach, którzy byli już w klubie. W końcu duet ofensywny Yasin Ehliz – Austin Ortega gra ze sobą od dłuższego czasu. Jedyną ważną zmianą było „zagranie podwójne", czyli wzmocnienie własnej ekipy i osłabienie rywala. Do drużyny dołączył najlepszy w ostatnich latach bramkarz ligi, zawodnik Eisbären Berlin Mathias Niederberger. Tak skonstruowana ekipa stworzyła kolektyw nie do powstrzymania. Z 56 meczów fazy zasadniczej wygrała aż 42 spotkania. Jako jedyna w lidze przekroczyła 200 zdobytych bramek i legitymowała się najlepszą obroną w lidze, która wpuściła zaledwie 132 bramki. To wszystko złożyło się na znakomity wynik, 19-punktową przewagę w tabeli nad drugim ERC Ingolstadt. Wielkość ekipy z München potwierdziło indywidualne wyróżnienie dla lidera ekipy. – Byłem niesamowicie szczęśliwy, kiedy usłyszałem swoje nazwisko, i czuję się naprawdę zaszczycony. Te nagrody są zaszczytem dla całego naszego zespołu, zwłaszcza dla moich partnerów z ataku, Austina Ortegi i Bena Smitha. Bez nich nigdy nie byłoby to możliwe – mówił szczęśliwy Yasin Ehliz. W wywiadach, które odbyły się podczas specjalnej gali, podkreślał także to, co najważniejsze. – Jesteśmy rozgrzani i gotowi. Graliśmy cały rok, aby dostać się do fazy play-off. Do szczęścia brakuje nam tylko tej najważniejszej wygranej i chcemy ją zdobyć. Przyjechałem do Monachium, aby zdobyć ten tytuł – określił krótko cele ekipy 30-letni skrzydłowy.

Mistrza już nie ma

Słynny cytat „Nigdy nie lekceważ serca mistrza" nie ma tym razem zastosowania. Ekipa Eisbären Berlin, która dziewięciokrotnie w XXI w. zdobywała mistrzostwo Niemiec, nie awansowała nawet do fazy wstępnej zmagań posezonowych. Tym razem kanadyjski trener Serge Aubin, który w dwóch ostatnich sezonach poprowadził podopiecznych do mistrzostwa, tym razem został pozbawiony narzędzi. Problemy kadrowo-finansowe spowodowały, że „Niedźwiadki" nie były w stanie dotrzymać kroku rywalom w lidze krajowej (walkę o play-in przegrały o 3 „oczka") i Lidze Mistrzów (jako jedyna niemiecka ekipa nie wyszli z grupy). Co warte podkreślenia, w klubie nadal wierzą w trenera. – Serge Aubin jest właściwym trenerem dla Eisbären. Jesteśmy absolutnie przekonani o jego jakości i nigdy w niego nie wątpiliśmy. Doprowadził nas do dwóch mistrzostw. Nawet jeśli sezon zakończył się dla nas zbyt wcześnie, chcemy ponownie wykorzystać udany wspólny czas — powiedział dyrektor sportowy Stephane Richer. Kto w takim razie może odegrać rolę czarnego konia? Na pewno drużyna ERC Ingolstadt, która była jedyną drużyną poza „Byczkami" ze 100-punktową zdobyczą w fazie zasadniczej. Jednak starcia z ekipą z München pozostają „do zapomnienia". Komplet bolesnych porażek nie przynosi chluby, a raczej ból głowy dla Marka Frencha. Jego ekipa nie była w stanie powstrzymać ofensywy „Byczków" i w potyczkach straciła 15 bramek. Niestety tak wygląda sytuacja z każdym z play-offowych rywali. No, chyba że mówimy o pierwszym rywalu, Fischtown Pinguins, który wygrał dwa razy z „Byczkami" i może znalazł sposób na sprawienie niespodzianki. Wszystko okaże się w najbliższych tygodniach.

Słynny cytat „Nigdy nie lekceważ serca mistrza" nie ma tym razem zastosowania.

Florian Wallenbroom

Tabela fazy zasadniczej

Msc.	Drużyna	Mecze	Bramki	Punkty
1.	EHC Red Bull München	56	205-132	122
2.	ERC Ingolstadt	56	182-142	103
3.	Adler Mannheim	56	162-136	99
4.	Straubing Tigers	56	190-166	98
5.	Grizzlys Wolfsburg	56	172-150	93
6.	Kölner Haie	56	197-153	92
7.	Düsseldorfer EG	56	150-137	91
8.	Fischtown Pinguins	56	153-144	87
9.	Nürnberg Ice Tigers	56	162-186	81
10.	Löwen Frankfurt	56	163-174	79
11.	Eisbären Berlin	56	160-171	76
12.	Schwenninger Wild Wings	56	144-151	75
13.	Iserlohn Roosters	56	149-192	73
14.	Augsburger Panther	56	138-193	51
15.	Bietigheim Steelers	56	125-225	40

Faza wstępna play-off
7–10 marca
- Düsseldorfer EG – Löwen Frankfurt: 2:0 (wyniki meczów 5:0, 5:1)
- Fischtown Pinguins – Nürnberg Ice Tigers: 2:0 (3:1, 4:2)

Plan fazy play-off
Ćwierćfinały, 14–28 marca
- EHC Red Bull München – Fischtown Pinguins
- ERC Ingolstadt – Düsseldorfer EG
- Adler Mannheim – Kölner Haie
- Straubing Tigers – Grizzlys Wolfsburg

Półfinały, 31 marca – 12 kwietnia
- EHC Red Bull München / Fischtown Pinguins – ERC Ingolstadt / Düsseldorfer EG
- Adler Mannheim / Kölner Haie – Straubing Tigers / Grizzlys Wolfsburg

Finały, 14–27 kwietnia

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXIV edycja

Znasz się na niemieckim futbolu? Weź udział w XXIV Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjną nagrodę ufundowaną przez sponsora konkursu – firmę APN.

Przed nami niezwykle emocjonujące futbolowe miesiące – ruszyła runda wiosenna 1. Bundesligi i 2. Bundesligi sezonu 2022/2023. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczynamy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą, który potrwa do czerwca 2023 roku. Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody. Poinformujemy o nich uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

Punktacja

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 pkt. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 pkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt. Uwaga: Na wybranych kuponach w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane literami APN (w nawiasie). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie), a bez bonusu maksymalnie będzie można zdobyć 15 pkt. ❑

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Trafienie wygranej 5-3 Bayernu München z FC Augsburg okazało się nierealne dla uczestników naszego konkursu. Poważne problemy były też z wytypowaniem wyników pozostałych trzech spotkań, ale trudno się dziwić. W konfrontacji FC Schalke 04 z Borussią Dortmund goście byli zdecydowanym faworytem, a nie wygrali! Niełatwym zadaniem było też ustrzelenie wygranej Arminii Bielefeld z liderem 2. Bundesligi – SV Darmstadt 98, i to różnicą dwóch bramek, oraz przewidzenie wygranej 3-2 Bayeru 04 Leverkusen w Bremen.

Piąta seria pytań konkursowych (5/1614) (termin nadsyłania: 24.03.2023 r.)

1. Czy pod wodzą Juppa Derwalla niemiecka reprezentacja zdobyła mistrzostwo świata? (APN)
2. Jaki klub trenuje obecnie Miroslav Klose?
3. W jakiej europejskiej lidze występuje obecnie Lukas Podolski?
4. Kai Havertz to piłkarz Arsenalu Londyn, Chelsea Londyn, czy FC Liverpool?

Czołówka klasyfikacji III rundy

1.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	6	Tomasz Smolik	Częstochowa	2
2.	Jan Kieloch	Katowice	5	Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	2
3.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	5	Tomasz Ciesielski	Czeladź	4
4.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	4	Bożena Wandzik	Katowice	2
5.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	4	Arkadiusz Lach	Świętochłowice	2
6.	Rafał Kempa	Opole	4	Antoni Szymanek	Gliwice	2
7.	Bohdan Skórzewski	Oleśnica	4	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	2
8.	Sebastian Szumny	Opole	4	Grzegorz Załoga	Opole	2
9.	Tomasz Pietrzak	Mikołów	2	Tomasz Rudnicki	Wrocław	2

Czołówka klasyfikacji po trzech rundach

1.	Tomasz Smolik	Częstochowa	46	Franz Hurek	Krośnica	40
2.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	46	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	39
3.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	46	Waldemar Jaskot	Tychy	38
4.	Łukasz Malczewski	Zabrze	44	Antoni Szymanek	Gliwice	36
5.	Rafał Kempa	Opole	44	Sebastian Szumny	Opole	36
6.	Jan Kieloch	Katowice	44	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	36
7.	Grzegorz Załoga	Opole	42	Andrzej Kula	Pyskowice	35
8.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	41	Bożena Wandzik	Katowice	35
9.	Jerzy Szygula	Rybnik	41	Tomasz Skupnicki	Kluczbork	34

Konkurs z Bundesligą

Kupon konkursowy 5/1614, termin nadsyłania rozwiązań – 24.03.2023 r.

APN

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

Vor 102 Jahren, am 20. März 1921, fand die Volksabstimmung in Oberschlesien statt. Was wissen Sie über dieses historische Ereignis und dessen Folgen? Testen Sie sich mit unserem kleinen Kreuzworträtsel! Übrigens: Das gesuchte Lösungswort ist der deutsche Name einer oberschlesischen Stadt, die nach der Volksabstimmung an Polen fiel. *In*

1. Die Volksabstimmung in Oberschlesien wurde im Gefolge des Vertrages von … durchgeführt.
2. Mit der Durchführung der Volksabstimmung war die sogenannte Interalliierte Regierungs- und Plebiszitkommission für Oberschlesien (IK) beauftragt. In welcher Stadt hatte die Kommission ihren Sitz?
3. Die IK wurde von dem französischen General Henri Le … geleitet.
4. Wie hieß der Vorsitzende des polnischen Plebiszitkommissariats mit Nachnamen?
5. Das Plebiszitkommissariat für Deutschland befand sich im Kattowitzer …
6. Als Folge der Volksabstimmung begann am 2. Mai 1921 der dritte … in Oberschlesien.
7. Die letzten Kämpfe des Aufstandes fanden Ende Mai 1921 in der Gegend um den St. … statt.
8. Daraufhin entschied die Pariser …, Oberschlesien zu teilen und Ostoberschlesien dem wiedergegründeten Polen anzugliedern.
9. Die inneroberschlesische Grenzlinie wurde nach dem italienischen Botschafter in Paris, Carlo …, benannt.
10. In Deutschland führte die Teilung zum Rücktritt der Regierung von Joseph …

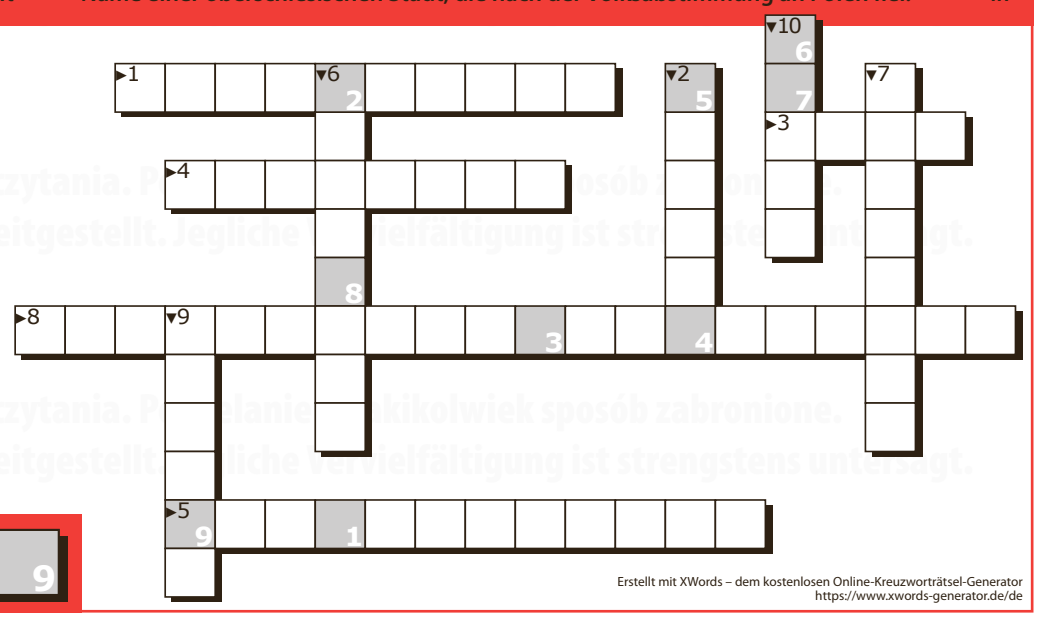

Erstellt mit XWords – dem kostenlosen Online-Kreuzworträtsel-Generator
https://www.xwords-generator.de/de

Die Lösung ist: 1 2 3 4 5 6 7 8 9

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.